Nr. 199. Piątek 29 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. A d a m s, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najj. Pan wyjechał 27 b. m. po południu do Pragi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 sierpnia.

Wielkie nadzieje obudziły we Włoszech tegoroczne próby utworzenia partyi konserwatywnej, która nie pozbywając się cechy katolickiego stronnictwa z jednej strony, torowałaby Watykanowi zbliżenie się do obecnego stanu rzeczy, a z drugiej strony starałaby się w parlamencie wywalczać dla kościoła korzystny *modus vivendi*. Z początku wydawało się, że próby te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem przynajmniej o tyle, że stronnictwo katolickie w części zerwie z dotychczasową taktyką zupełnej bierności. Ostatnie wybory do rad municypalnych wykazały, że rzeczywiście w obozie katolickim zaczyna się objawiać chęć do czynnego życia politycznego. W kilku miastach, nawet w Rzymie katolicko-konserwatywne stronnictwo odniosło nawet takie zwycięztwo, że liberalny obóz zaniepokoił się na prawdę. Organa lewicy wyzyskały ten tryumf przeciwników przy ostatniej zmianie gabinetu, gdyż pod groźbami na tem tle osnutemi doprowadziły frakcye do porozumienia się, poczem możliwem okazało się powstanie nowego gabinetu pod przewodnictwem Cairolego.

Dotąd nie zostały zaniechane próby utworzenia stronnictwa katolicko-konserwatywnego, ale zaszedł fakt, świadczący bardzo niepochlebnie o ich skuteczności i szansach. Organ tego stronnictwa wydawany w Bononii, *Pace*, upadł zaraz po ogłoszeniu programu, a upadł z braku czytelników. Co mówić o stronnictwie konserwatywnem, które nie jest zdolne zakonserwować swojego organu? Upadek tego organu przyjęto zatem słusznie we Włoszech za dowód, że nowe stronnictwo zginie w samym zarodzie dla braku sił żywotnych. Przemawia za tem głównie nie upadek organu, lecz ten fakt, że koryfeusze nowego stronnictwa oparli cały plan swój na fałszywej rachubie. Zdawało się im, jak niemal całemu światu, że wstąpienie Leona XIII na tron papiezki stanowić będzie epokę w stosunku państw do kościoła. Leon XIII nie miał jeszcze dość czasu do objawienia swoich zapatrywań, a już mówiono o nim, że zrywa zupełnie z taktyką Piusa IX, że nie myśli o ponowieniu płonnych protestów, lecz lojalne zajmie stanowisko wobec faktów dokonanych.

Leon XIII wprowadził niejedną zmianę w Watykanie, która utwierdzała liberałów włoskich w tem przypuszczeniu a na wstępie panowania swojego wystąpił nawet wobec Niemiec i Rossyi z dowodami pojednawczego usposobienia. Mimo to wszystko jednak papież Leon XIII ani na krok nie odstąpił od tradycyi tej polityki, której wielki jego poprzednik przestrzegał z niezłomną wytrwałością i wiarą w swoją siłę moralną wobec największych mocarstw i mimo największych przeciwności. Kilka razy Leon XIII zaznaczył stanowczo i dobitnie, że wyzucie papiestwa ze świeckiej władzy było tylko aktem siły a nie sprawiedliwości i wyrządziło niepowetowaną ujmę interesom kościoła. Nawet tej przyjemności nie chce papież zrobić liberałom, żeby wyjechał na lato z Watykanu dla poratowania nadwątlonego zdrowia. Podziwiaćby trzeba wielką troskliwość organów liberalnych o zdrowie papieża, gdyby źródłem i celem tej troskliwości nie była chęć wykazania światu, że Leon XIII nie uważa siebie za więźnia jak Pius IX.

Stałość papieża Leona XIII w kontynuacyi dotychczasowej polityki pokrzyżowała, jak się także zdaje, nadzieje i plany niemieckie. W Berlinie liczono na to, że nowy papież zgodzi się na wszystkie ustępstwa, byle tylko rząd przyrzekł złagodzić walkę kościelno-polityczną. Tymczasem nowy papież pomny swej wielkiej misyi wysłuchał przychylnie propozycyj ugodowych, okazał chęć przebaczenia krzywd kościołowi wyrządzonych, ale nie odstąpił od wymagań stanowczych i jasno określonych. Ztąd pochodzi leniwy tok rokowań ugodowych między Berlinem, który nadto był pewny łatwego tryumfu, a Watykanem, który nadto czuje się silnym, żeby nie miał wytrwać na raz zajętem stanowisku.

KORESPONDENCYE

Paryż, 25 sierpnia.

(*B*) Rząd z powodu zamierzonych wielkich przedsięwzięć różnej natury, zabiera się odezwać znowu do kredytu publicznego. W przyszłym roku wypuszczoną zostanie w wysokości przeszło jednego miliarda renta nowego typu z procentem 3 od sta i amortyzacyą.

Izby przeszłego roku upoważniły rząd do wypuszczenia w r. 1879 tej nowej trzyprocentowej renty na sumę ogólną 466,097.559 franków. Emisya ta miała nastąpić w tych dniach, ale ogłoszono że została odroczoną do przyszłego roku. Etat dochodów skarbu w tej chwili okazuje się najzupełniej wystarczającym i rząd ma do rozporządzenia niemałe sumy, potrzebne do pokrycia nadzwyczajnych budżetów wojny, marynarki i robót publicznych.

Ale ta emisya odroczona do roku 1880 dostarczy tylko funduszów wyznaczonych na rok 1879. Potrzeba będzie dopełnić innej jeszcze emisyi na odpowiednie wydatki roku 1880. Rząd oznaczył cyfrę tej emisyi na 560,358.488 fr. Izba wotując budżet na rok 1880, zatwierdziła już tę cyfrę i senat zatwierdzi ją także za zebraniem się na nowo posiedzenia.

Dowiadujemy się z tego budżetu, że w przyszłym roku rząd od razu lub w kilku odstępach wypuści w obieg nowej trzyprocentowej amortyzacyjnej renty 466,097.599 fr. i 560,358.488 fr., czyli razem miliard i dwadzieścia sześć milionów czterysta pięćdziesiąt sześć tysięcy franków.

Rozpatrując potrzeby, którym odpowiada ta emisya, znajdujemy, że roboty publiczne, a w nich przeważnie budowa kolei żelaznych, pochłoną z tej sumy w cyfrach okrągłych 615 milionów, wydatki ministerstwa wojny 356 milionów, a marynarka 14 milionów; reszta przeznaczoną jest na wydatki w Algieryi.

Widzimy zatem, że budżet robót publicznych wyczerpie przeszło połowę nowej pożyczki. Przywrócenie do należytego stanu materyałów zarządu wojny i marynarki jest już bliskiem zamierzonego kresu, o ile czasowe potrzeby nie postawią nowych wymagań.

Uczestnicy komuny z 1871 roku nieobjęci amnestyą i rezydujący po największej części w Genewie, odbyli w dniu 14 b. m. walne zgromadzenie, na którem przyjętą została, nieco dziwna następująca rezolucya: „Mianowaną zostaje komisya złożona z trzech członków, w celu zbierania dokumentów sądowych francuskich wychodźców i wyszukania sposobów wytoczenia przeciw panom (*sieurs*) Le Royer, ministrowi sprawiedliwości i Andrieux, prefektowi policyi, procesu karnego i cywilnego za potwarze i obrażające wyrażenia, jakich dwie wyżej wymienione osoby dopuściły się przeciw pozywającym,

4)

MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

I.

(Ciąg dalszy.)

Ciotka nie wstawała wcześniej jak o jedenastej zrana, a że sypiała przez parę godzin po obiedzie, nic dziwnego, jeżeli w nocy sen od niej uciekał. Wiecznie zatem było jęczenie i wyrzekanie na bezsenność, nieustanne budzenie Kasi, że ktoś musi chodzić koło okien, bo psy we wsi ujadają, to że komary brzęczą jej nad głową, a w końcu, że ma gorączkę. W dzień znowu trzeba było bawić rozkapryszoną staruszkę i odbywać wszelkie posługi, naturalnie z całą uprzejmością i łagodnością, a wszystko to w imię obiecanego posagu i sukcessyi po najdłuższem jej życiu. Pani Filomena była tak rozleniwioną osobą, że kazała sobie wszystko podawać, aby tylko nie wyciągać ręki, jak naprzykład chustkę do nosa z pod poduszki, na której spała, tabakierkę z drugiego końca stołu, często nawet podciągać kołdrę pod szyję.

Lecz to wszystko niczem, kiedy była zdrową! Ale niechno ją coś bądź zaboli, to zaraz na gwałt posyłaj po doktora i nastaje formalna rewolucya w całym domu. Lekarz każe zmieniać okłady zimne co kwadrans, ciotka spogląda ciągle na zegarek, i jednej sekundy nie daruje. Wszystko jej źle; ręka jej cięży, powietrze zaduszne, sama się nie ruszy, a ciągle jęczy, a tak narzeka, że doprawdy zdawałoby się, że lada chwila już ducha wyzionie, gdy tymczasem lekarz zapewnia, że to tylko chwilowa niedyspozycya. Raz pamiętam, zakłuła się igłą w palec i ten trochę jej nabrzmiał, to przez całe dwa tygodnie nosiła go na temblaku, jakby miała rękę przynajmniej trzema kulami przestrzeloną. Przez cały ten czas Kasia musiała ją jak dziecko małe karmić, gdy wszyscy dusiliśmy się od śmiechu, patrząc na tę żałośno-nieszczęśliwą minę ciotki. Rzeczywiście karmienie to miało wiele podobieństwa do operacyi, używanej przez Piechocińską przy wpychaniu jęczmiennych gałek indykom, branym na tuczenie.

Kiedy zdawało się ciotce, że jest z nią źle i zanosi się na dłuższą chorobę, to kazała lekarzowi codzień przyjeżdżać i płaciła mu za każdą wizytę. Niechno zrobiło się lepiej, to zaraz zmniejszała honoraryum albo robiła taką propozycyę:

— Jak chcesz konsyliarzu, czy mam ci płacić za każdym przyjazdem, czy tak razem po kuracyi?

— Już ja wolę za każdą wizytę — odrzekł, śmiejąc się stary doktor rodem Węgier, który wiedział dobrze, o co tu idzie....

Jak wspomniałem wyżej, pani Filomena lubiła passyami grać w karty, a przytem zawsze wygrywać; cały więc dom nasz, począwszy od sześcioletnich dzieci, a skończywszy na Piechocińskiej, był w tem szulerskiem rzemiośle dostatecznie wyćwiczony. Czy w maryasza, czy w pikietę, w drużbarta lub maczka, tłukliśmy się po całych dniach i wieczorach zimowych. W tym celu ojciec dawał nam umyślnie po kilkanaście groszy, żebyśmy mieli czem płacić, a ciotka zabierała te groszaki do portmonetki. Przegrawszy nie płaciła, tylko kazała zapisywać i półtyśmy grali, póki dług nie został przez nią odegrany.

Kiedym już podrósł i wprawił się dobrze w maryasza, ciotka nie mogła mi dać rady, ale nawet musiała płacić gotówką. No, miałem ja się z pyszna za tych kilkanaście groszy wygranych.

— Patrzcie go, chciwiec obrzydliwy!...

Ręce się ciotce trzęsły, usta dygotały, zażywała tabakę, poprawiała czepiec, i nieustannie gderała, patrząc na mnie bazyliszkowemi oczyma.

— Nic, tylko sobie daje kartę....

— Ma się rozumieć — odpowiadam zimno....

— Tak, tak, to jest uszanowanie dla ciotki....

— Trudno w grze szukać jakichś względów....

— Zapewne, rób tak! Pamiętaj, ja ci tego nigdy nie zapomnę.... zobaczysz w testamencie....

Ponieważ z tą pogróżką testamentową mógłem się dostatecznie oswoić, a kilkanaście groszy przydało się na papierosy, przeto grałem ostrożnie, doprowadzając starą do coraz większej passyi.... Skończyło się na tem, że usunięto mię od gry i przyjaźni ciotki, a miejsce moje zajęła Kasia, dla której gra była tak obojętną, jak niegdyś pańszczyzna dla chłopa. Siedziała niby automat przy stoliku, ciotka bonowała, to zamieniając karty, to malwersując rachunek, to irytując się, że gra powoli i długo się namyśla.

Pan Wacław miał niezwykłe łaski u ciotki Filomeny raz dlatego, że był urzędnikiem sądowym, który to stan pani Filomena z tytułu adwokatury nieboszczyka męża najwyżej ceniła, a powtóre że okazywał jej niezwykłe uszanowanie. Co on miał w tem, już nie wiem, dość że nosił Wiernusia na ręku, pieścił się z nim, lekarstwa doradzał, utrzymując, że w całem Królestwie Polskiem nie znajdzie drugiego takiego kota. Za ciocią nosił zawsze stołeczek pod nogi, przegrywał po parę złotych w maryasza, a przegrywał z uśmiechem na ustach, wreszcie był generalnym dostawcą zapasów prawdziwej kapucyńskiej tabaki i miętowych pastylek.

Trzeba też było widzieć jak ciotka lubiła go i respektowała za to. Pan Wacław, nic tylko pan Wacław był u niej na myśli i na języku, a szczególniej stawiany mi za przykład, jak się powinien młody człowiek zachować w porządnem towarzystwie. Bywało, zaprosi go do swego pokoju na maryasza — to zaraz wynoszą się dla niego słoiki z konfiturami, wydobywają z szafy bakalie, które ciotka zawsze miała dla poprawienia smaku. Sama kropi się wodą kolońską, zmienia czepek i mankiety, a dla większej jeszcze estymy obraca czerwonym kolorem na wierzch na dwie strony noszoną pelerynkę, co tylko czyni podczas większych uroczystości.

Ale zdaje mi się, że dość będzie tych szczegółów o ciotce, i że wypada zapoznać się bliżej z tym panem Wacławem. Kiedyś przed czternastu laty, przywiózł go ojciec, jako ukończonego gimnazyastę, na mojego domowego nauczyciela. Przypominam sobie, że wyglądał pucołowato, że mu się świeciła rumiana twarz jakby od politury, i że miał włosy nadzwyczaj starannie wypomadowane. Nos tylko w dziwaczny sposób zadzierał się do góry, tak, że zdawało się jakby nieustannie coś wietrzył, gdy siwe śmiejące się oczka tylko biegały niespokojnie. Nie mogę mu tylko darować jego zielonej topolowej pomady, którą się smarował bez miłosierdzia, a której zapach podobny do tego, jaki wydają liście topoli podczas parnego wieczoru, tyle mi dokuczył, że do dziś dnia niedobrze mi się robi, skoro podobny zapach poczuję.

Już wtenczas zdradzał sentymentalne usposobienie ducha; tak samo jak dziś zawracał oczami, tak samo ubierał się wyszukanie, skrzypiał nieznośnie butami i pielęgnował z całą troskliwością dwa u małych palców niezwykle wyrosłe paznogcie. Jednak

tak w senacie, jak i w Izbie deputowanych w czasie rozpraw nad tak zwanem prawem o amnestyi z dnia 5 marca r. b. Osoby interesowane, mieszkające za obrębem Genewy mogą nadsyłać swoje podpisy na ręce rzeczonej komisyi "

Rząd zaczyna się coraz bardziej przekonywać o prawdzie przysłowia, że kto wiatr sieje, ten będzie zbierał burzę. W interesie antireligijnych ustaw Ferry'ego musiał on dotąd przymykać oczy na ataki zwracane przez prasę radykalną przeciw duchowieństwu; teraz ataki te z dzienników przechodzą w rzeczywistość. W zeszłym tygodniu, jak wiadomo, trzech seminarystów poniosło rany od strzału wymierzonego do nich w lasku Meudon; dzienniki republikańskie usiłują zamach ten przedstawić koniecznie jako rezultat niewinnego przypadku, ale jakby dla zadania kłamstwa temu ich optymistycznemu zapatrywaniu, zdarzył się w zeszły czwartek nowy zamach, który tym razem tylko przypadkiem obszedł się bez nieszczęśliwych następstw. Proboszcz z Corbeil i jego wikary, szli przez plac Bastylji do stacyi kolei lyońskiej około ósmej godziny wieczorem; naraz puściła się za nimi zgraja kilkuset uliczników, którzy zaczeli szarpać ich za suknie, wołając. „Precz z księżami; bierzcie ich! do kanału z nimi!" Tłum stawał się coraz groźniejszym. na szczęście jakiś przechodzący podoficer z piechoty linjowej wystąpił w obronie zagrożonych księży, ale jego pomoc nie byłaby dość skuteczną, gdyby nie nadszedł przypadkowo oddział straży policyjnej, który z swoim oficerem na czele, stawił czoło groźnemu tłumowi i odprowadził przestraszonych duchownych do stacyi kolei. Coś podobnego widzieliśmy tylko za czasów komuny. Czyby powrót amnestyonowanych komunistów miał być hasłem wznowienia scen tego rodzaju?

Patrie podaje jakoby z zupełnie pewnego źródła wiadomość o naradzie odbytej pod osobistem przewodnictwem hr. Chambord przez najznakomitszych członków stronnictwa legitymistycznego. Rezultatem tych narad ma być postanowienie spokojnego wyczekiwania i nie przedsiębrania żadnych agitacyj, w przekonaniu, że republika po niejakim czasie sama upadnie, tak jak upadła po 1789 i 1848 roku. Jest to tylko kwestyą czasu, to jest, jak prędko dzisiejsza republikańska forma sprzykrzy się Francuzom

Przed nadejściem wiadomości o rezultacie wotów wszystkich rad departamentowych w kwestyi antiliberalnego art. 7 ustawy Ferry, nie można wyciągnąć stanowczych wniosków co do tych manifestacyi opinii publicznej. Dotąd wszakże wiadome już rezultaty z niektórych departamentów nie pokazują bynajmniej wielkiej przychylności kraju dla tej ustawy, i to nas bynajmniej nie dziwi.

Rzeczywiście trudno dopatrzyć, w której kategoryi mieszkańców mogliby się znajdować szczerzy zwolennicy tego co najmniej zbyt samowolnego środka. Liberaliś i odrzucają go w imię swoich zasad, w imię swojej przeszłości, w imię wolności. Radykaliści, antiklerykalni, uważają ustawę Ferry za niedostateczną, zaledwie za wstęp do wojny przeciw katolicyzmowi, której p. Madier-Montjan domaga się w ich imieniu. Jeśli nie chcianoby pójść dalej, jeżeli art. 7 jest końcem a nie początkiem walki przeciw religii, to ci panowie nie chcą go bronić. Pozostają więc tylko niezdecydowani, obojętni, a ci stanowią wielką, ścisłą masę, z którą trzeba się liczyć, szczególnie temu, kto ją ma przeciw sobie. Nie zawsze można się na nich bezpiecznie oprzeć, kiedy idzie o jakie wielkie przedsięwzięcie, ale zawsze oni niweczą najlepsze dzieło, przeciw któremu są źle usposobionymi, bo do oporu mają siłę bezwładności, o którą rozbijają się najdzielniejsze chęci. Nie wiele ich obchodzi sam w sobie art. 7, nie wiele też roznamiętniają się oni na korzyść liberalnych idei, występujących przeciw temu artykułowi, ale o dwie rzeczy dbają przedewszystkiem i nadewszystko: o spokój publiczny i własną prywatną spokojność. Otóż wiedzą oni dobrze, do czego doprowadzają walki na gruncie religijno-politycznym; przykłady Belgii i Niemiec nie bardzo są zachęcające i słusznie mówią oni sobie, że jeżeli antyklerykalne przedsięwzięcia nie powiodły się po drugiej stronie Renu, gdzie większość ludności jest protestancką, tem pewniej można im wróżyć przegraną we Francyi, gdzie przeważną większość stanowi ludność katolicka. Co do spokoju prywatnego, ci sami obojętni, sceptycy nawet, dbają niezmiernie, i za to ganić ich nie można, o pokój w domu, a nikt nie poważy się zaprzeczyć temu, że art. 7 spotyka namiętną opozycyę u kobiet. Ktokolwiek zna dokładnie prowincyę, jej obyczaje i życie jej mieszkańców, wie dobrze, jaki wpływ wywiera w każdym domu matka rodziny i jak wszystko, co żyje, stara się o utrzymanie domowej spokojności. To jest punkt niepotrzebujący dowodzenia.

W rezultacie zatem wypada jasny wniosek, że art. 7 ma przeciw sobie stanowczo liberalistów i obojętnych, a radykaliści uważają go za niedostateczny i zupełnie bezskuteczny. Gniewa on i oburza jednych, a nie zadowalnia wcale drugich.

Rozmowa z księciem Napoleonem.

Pewien poufnik *Figara*, zajmujący w świecie finansowym poważne stanowisko, zaproszony przez jednego z najwybitniejszych deputowanych bonapartystowskich i najżarliwszych obrońców księcia Hieronima, udał się do pomieszkania księcia i miał z nim długą rozmowę polityczną, którą według *Figara* podajemy w dosłownym przekładzie.

Korespondent zainterpellował najprzód księcia co do jego zachowania się w Chislehurst w dniu pogrzebu cesarzewicza.

Korespondent: Dziwiono się, że W. ks. Mość nie złożyłeś wizyty cesarzowej.

Książę: Zachowanie się moje pod tym względem było dobrze rozważone i bardzo rozumne. Udając się do Anglii, byłem zdecydowany spełnić wobec cesarzowej obowiązek kuzyna; ale z zachowania się mieszkańców Chislehurstu poznałem, że gotowano tam dla mnie przyjęcie, na które nie powinenem się był narażać. Nie zapraszano mnie tam na zebranie familijne, ale na konferencyę dynastyczną, na której byłbym odegrał bardzo śmieszną rolę. Stosownie do przyrzeczenia, danego już swojemu synowi, cesarzowa, ulegając namowom niektórych swoich doradców, nieukojona w swoim wielkim smutku i zapominając o roli pełnej rezerwy, jakiej przestrzegać powinna — mogła łatwo zażądać w zasadzie mojej abdykacyi, przedstawiając mojego syna na spadkobiercę praw księcia Ludwika. Czyż mogłem dobrowolnie narażać się na podobne ubliżenie? Czyż mogłem dać się użyć do naruszenia konstytucyi cesarskiej, która uregulowała prawa dziedzictwa w mojej familii? Nie chcąc pozwolić dać sobie odprawy (*répudier*), i nie przyznając sobie prawa do abdykowania, nie czułem ani w sercu ani w umyśle ochoty do tak ważnej dyskusyi z matką zalaną łzami i w obecności mojego syna, którego starano się postawić w moje miejsce. Otóż z tych powodów ku wielkiemu mojemu smutkowi, nie mogłem cesarzowej złożyć wizyty podczas pobytu w Chislehurst.

Korespondent: Ale jakież powody nie pozwoliły W. Ks. Mości po powrocie do Francyi postawić jasno w jakiejkolwiek formie niezaprzeczonych praw swoich do sukcesyi cesarskiej?

Książę: Przedewszystkiem zależy mi na tem, aby pozostać w Francyi i natychmiast wyłuszczę powody, jakie mnie do tego skłaniają. Od dnia, w którymbym wystąpił w charakterze pretendenta, obowiązkiem bardziej jeszcze aniżeli prawem rządu republikańskiego, przeciw któremubym bunt podniósł, byłoby wypędzić mnie z kraju. Z drugiej zaś strony sądziłem, że byłoby niepolityczną rzeczą posuwać się do tego, abym sam spierał się o moje prawa a do pewnego stopnia śmieszną, (*peu sérieux*), gdybym się zadowolnił samem ich stwierdzeniem, gdy niezaprzeczone w zasadzie, nie mogą być obecnie zrealizowane. Przeciwstawiać mi mojego syna, przypuszczać, że z czasem dałby się do tego użyć, i że ja zgodziłbym się na taką kombinacyę, jest dziecińśtwem, To też kampania ta nie udała się wcale; ci, którzy ją przedsięwzięli, po największej części poddają się już, a ci, którzy mówią jeszcze o warunkach, czynią to tylko dla formy, aby zamaskować swój odwrót. Polemiki te nie wyszły zresztą po zagranice kolumn dziennikarskich, i nie wynikły ztąd ani zamięszania ani też dezercye w partyi bonapartystowskiej w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Korespondent: W partyi tej panuje jednak widoczne zamięszanie i głębokie rozterki. W. ks. Mość zdaje się mieć słuszność, jeżeli sądzi, że nie są one wypływem zaprzeczenia panu praw dziedzicznych. Przyczyny tego rozdwojenia są liczne, dawne i ważne.

Książę: Przyrzekłeś pan mówić z największą otwartością, dotrzymaj pan słowa.

Korespondent: Więc dobrze! W. ks. Mość nie jesteś popularnym i aby powiedzieć wszystko, imię pańskie jest dla wszystkich klas narodu antypatycznem. W oczach ludu — a kto mówi o ludzie mówi o armii — nie posiadasz pan glory i wojskowej; w opinii ludu potomek generała Bonaparte nie lubi bardzo szczęku oręża.

Książę: Pan wiesz niezawodnie dobrze, przerwał żywo książę, kto mnie zrobił w oczach opinii publicznej takim tchórzem. Pomiędzy doradcami mojego kuzyna znajdowało się kilku niegodziwców (*déclassés*), których nieszczęsny wpływ zwalczałem, przyznaję się z większą otwartością niż sukcesem. Czegoż oni nie wymyślali na mnie, aby zniszczyć moję powagę w senacie, moje poważanie w kraju? Manewra te udały się im; oszczerstwo tolerowane, nie chcę powiedzieć ośmielane w Tuilleryach, znalazło tem łatwiej wiarę u ludu, ponieważ było rozsiewane przez tych, których obowiązkiem było zapobiedz mu. Odwołuję się na tych, którzy byli moimi towarzyszami broni w Krymie, niechaj powiedzą, czy to prawda, że... bałem się kuli.

Korespondent: Ich świadectwo nie byłoby dostatecznem w oczach armii i ludu; potrzebaby czynów.

Książę: Czynów? Nie chcąc pospieszyć do Zulusow, muszę czekać korzystnej sposobności do chwycenia za oręż, aby służyć dobrej sprawie. Nie wątpię o tem, że znajdę ją w stosownym czasie; rychlej, czy prędzej mogą powstać w Europie pewne komplikacye, które pozwolą... szwagrowi króla włoskiego pokazać się godnym spadkobiercą Napoleona I.

Tutaj wyłuszczył książę swoje zapatrywania na wewnętrzną sytuacyę Francyi i jej stosunki do niektórych mocarstw europejskich i wywiódł z nich prawdopodobieństwo bliskich konfliktów. Czytelnik zrozumie, dlaczego nie reprodukujemy tego ustępu rozmowy.

Korespondent: W klasach wyższych uprzedzenia względem osoby W. ks. Mości są innej natury i — proszę wybaczyć — ja podzielam także obawy, które wzbudzają w konserwatystach pewne zapatrywania, pewne zasady rządzenia, jakie Panu przypisują, a także pewne czyny bardzo świeże które powinny być wyjaśnione.

Książę: Uchodzę za zdeklarowanego nieprzyjaciela konserwatyzmu. Jeszcze za cesarstwa i w Tuilleryach ogłoszono mnie takim ateuszem; a owa śmieszna historya mięsnego obiadu w wielki piątek w towarzystwie „cyników" miała ogromny sukces, który trwa dotychczas. Ale pan wspomniałeś co dopiero, że sam przyczyniłem się niemało do utwierdzenia katolików w opinii, jaką mają o mnie, gdy w roku 1877 kroczyłem pod sztandarem republikanów, którzy nazwawszy klerykalizm niebezpieczną inwazyą, wypowiedzieli dzisiaj otwarcie wojnę katolicyzmowi. Mówię z panem zupełnie szczerze. Tak, jestem antyklerykalnym! Jestem nim dzisiaj tak samo, jak byłem w roku 1877, gdy zasiadałem w senacie, ale tylko o tyle, że nie godzę się na wdzieranie się duchowieństwa w politykę, na przewagę kościoła w państwie, na udział jego sług w rządzie! Teokracya, w jakiejkolwiek formie, jest wręcz przeciwną zasadzie samowładztwa narodu, która się stała nieodwołalną konstytucyą Francyi i Europy. Ale w równym stopniu nie pragnę tego, aby duchowieństwo było narzędziem w rękach władzy. Zbyt często za cesarstwa schlebiano duchowieństwu, aby je wyzyskać, a dobrodziejstwa, jakie mu wyświadczono, nie mogą zgoła zrównoważyć tego, co mu odebrano. Księża, czy to w charakterze uległych, czy też zbuntowanych niewolników będą zawsze niebezpiecznymi dla rządu, podczas gdy będąc wolnymi, są zawsze dla społeczeństwa cennym żywiołem postępu moralnego. Pragnę, aby duchowieństwo pozostało wiernem swojemu zadaniu, ale pojmuję też, że należy mu dać (*qu'on lui donne*) lub przynajmniej pozostawić (*qu'on lui laisse*) wszystkie swobody potrzebne do całkowitego spełnienia swojego apostolstwa, swojej roli socyalnej. Gdyby wtenczas, gdy zasiadałem w parlamencie, zostały były przedłożone ustawy, ścieśniające te swobody, byłbym je zwalczał słowem i czynem a jako głowa państwa byłbym dla nich nieprzejednany.

Należy jeszcze pomówić o mojej postawie w Izbie deputowanych i wobec republiki przed, podczas i po 16 maja; łatwo ją usprawiedliwić mianowicie z bonapartystowskiego punktu widzenia. Ponieważ odwołanie się do ludu jest naszą zasadą, więc też wola narodu musi być najwyższą ustawą. Skoro partya bonapartystowska nie może chwilowo ułatwić narodowi swobodnego wypowiedzenia swojego zdania, to z drugiej strony nie wypada jej uważać za nieważny werdyktu wyborców, gdy ten nie jest dla niej korzystnym i w równym stopniu nie wolno jej odwoływać się do ignorancyi i serwilizmu, biorących udział w wyborach, jak przypisywać sobie przychylność tych, którzy się trzymają zdala od urny wyborczej. Powszechne głosowanie oświadcza się za republiką. Jeżeli naród ma się przekonać, że ta forma rządu nie może dać krajowi szczęścia, którego szuka i że jedynie rządy cesarskie odpowiadają temperamentowi narodu francuskiego, to bonapartyści powinni pozwolić na probę rządów republikańskich i dać im potrzebny czas do pokazania swojej niemocy a narodowi czas do przekonania się o swoim błędzie. Osobiście jestem przeciwny wszystkiemu, co może być podobnem do zamachu stanu, wierzę bardzo silnie w rychłą restauracyę cesarstwa, ale nie przygotowałbym ani też nie przyspieszyłbym tej chwili żadnym komplotem przeciw legalnemu rządowi, żadnem naruszeniem woli narodu. Otóż z tych powodów nie chciałem się w ostatnich latach przyłączyć do usiłowań reakcyjnych, podjętych przez konserwatystów, niedość jasno pojmujących stan rzeczy. 16 maja uważałem za zamach stanu, tem mniej dający się usprawiedliwić, że nie można było nawet mieć nadziei, aby rezultat usprawiedliwił środki i w rzeczy samej ta źle obliczona próba reakcyi, podjęta przez sprzymierzonych monarchistów przeciw umiarkowanym republikanom, skończyła się tryumfem radykalnych oportunistów. Błędy popełnione przez tych ostatnich od chwili, gdy się dostali do steru, usprawiedliwiają niezaprzeczenie usiłowania, które za przykładem Juliusza Simona czynią umiarkowani republikanie, aby odzyskać władzę i reagować także przeciw nierozumnym tryumfatorom z 14 października 1877. Rychlej czy później z okazyi 7 artykułu ustawy Ferry'ego lub przy innej sposobności to nowe usiłowanie umiarkowanych zostanie uwieńczone pomyślnym rezultatem, w następstwie okaże się potrzeba rozwiązania Izby i niewątpliwą jest rzeczą, że wybory dadzą większość nieprzejednanym. Wtedy kraj stanie u kresu drogi, na którą wstąpił i wtedy dopiero nie znalazłszy tego, czego szuka, nawróci. Francya odwróci się wtenczas sama od republiki i przywróci dobrowolnie i spokojnie cesarstwo, jedyny rząd, który odpowiada socyalnym warunkom naszego kraju... W rzeczy samej, skoro republika przygotowuje mi sama w ten sposób rychłe i łatwe zajęcie tronu, czyż

---

szczególniejszą predylekcyę miał do krawatów na szyję, których całe tuziny przechowywał w komodzie — i do gry na gitarze. Latem, o szarej godzinie, włożywszy z fantazyą paciorkową czapeczkę na głowę, otwierał okno do ogrodu, a usiadłszy na ramie w pozycyi trubadura, pobrzdąkiwał strunami, wywodząc niezmiernie rozpaczliwe żale, o duszy kozaczej, o gwiazdeczce co błyszczała, o kilku brzozach i biegu wody, wreszcie o dwóch różyczkach rosnących w parze nad strumykiem. Ponieważ prócz pokojówki Teklusi dość skąpo obdarzonej wdziękami, nie było w całym dworze żadnej istoty płci żeńskiej, do którejby się to odnosić mogło, sądzę. że ten objaw dolegliwości sercowych pana Wacława, był bez żadnego celu poprostu marnowanym, jak są marnowane trele słowika, osadzonego w klatce po nad jakim sklepem.

Przyjechawszy do nas, miał on zamiar zaoszczędzić sobie część pobieranej płacy, za którą mógłby później udać się na uniwersytet, lecz w ciągu tych dwóch lat po każdym kwartale wypadła mu jakaś potrzeba jechania do Warszawy, a w tej Warszawie topiła się do szczętu cała oszczędność. Nieraz tak się zagalopował, że nie było za co wracać do domu; więc zjawiał się *per pedes Apostolorum* z paczką krawatów pod pachą i z parą lakierków niesionych w ręku, albowiem dla szyku kupował tak ciasne, że iść w nich było nie podobna.

— Czemużeś pan nie napisał, aby przysłać konie do stacyi pocztowej? — mówi ojciec, patrząc na opaloną i zmęczoną postać chłopaka.

— Eh, nie śmiałem — odpowiada z żałośną miną — a zdawało się że wystarczy mi pieniędzy na drogę. Tym zasem jakoś zostało tylko pięć groszy, za które wczoraj spożyłem kolacyę.

— Dajcież mu jeść! — woła śmiejąc się ojciec.

I rzeczywiście potrzebował tego, zmiatając jednę potrawę za drugą z takim apetytem, że aż przyjemnie było patrzeć.

Z tem wszystkiem pan Wacław był bardzo dobrym i bardzo serdecznym młodzieńcem. Do naszego domu przylgnął jak do rodziny, a że ja korzystałem bardzo z jego nauki, i że był usłużnym i grzecznym dla wszystkich, więc tolerowano jego drobne słabostki, i lubiono powszechnie. Matka, jako osoba nadzwyczaj czynna i rezolutna, używała go nieraz do pomocy przy smażeniu konfitur, wysyłała gdy było pilno, z kucharzem do spiżarni, czasem do miasteczka po sprawunki, a już gdy szło o urządzenie na wiosnę kwiatowego ogródka, to pan Wacław obejmował kierunek robót, i trzeba przyznać, dobrze się wywiązywał z tej misyi. Zimą czytywał głośno książki, rysował desenie, powoził sankami — słowem jak to mówią był do tańca i do różańca. Dlatego też, kiedy już skończyła się moja domowa edukacya, ojciec po walnej naradzie z matką zaproponował mu, aby stał razem ze mną na stancyi i udzielając mi korepetycyi, uczęszczał na uniwersytet. Stało się więc podług zamiaru ojca, i tym sposobem ukończył kursa prawne, potem wszedł do służby rządowej, i nim ja wyszedłem z gimnazyum, miał już etatową posadę w sądzie i protekcyę jednego ze znajomych urzędników, który go nadzwyczaj polubił. W ciągu tego czasu stosunek z naszym domem trwał zawsze na bardzo serdecznej stopie. Jeździł do nas na każde święta, a że Kasia wyrosła już na pannę, a on był dla niej niezwykle nadskakującym, więc, jak to wspomniałem na początku, i matka i ciotka i wszyscy w domu byliśmy pewni, że się z nią ożeni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie byłbym nierozumnym i ślepym, gdybym przeszkadzał jej pochodowi, gdybym utrudniał jej akcyę?

Korespondent: Zdaje mi się Mości książę, że w swoich przewidywaniach nie liczysz się należycie z wpływem, jaki obce narody wywierać mogą na spełnienie się ich. Czyż Niemcy n. p. nie upatrywałyby w powrocie dynastyi Napoleońskiej możliwości odwetu i niebezpieczeństwa wojny?

Książę: Familia cesarska nie potrzebuje już myśleć o odwecie, za błędy w roku 1870 już odpokutowaliśmy a spiesząc po śmierć z ręki Zulusa, spadkobierca Napoleona III odkupił grzech winnych; dług jest spłacony. Francya może sama zechce naprawić swoje klęski i odzyskać utracone prowincye. Zapewniając narodowi czasy spokojne i pomyślne, umiałoby cesarstwo w spokoju przygotować go do wojny; ale, co lepsza jeszcze, umiałoby przygotować odwet pokojowy przez pozyskanie sobie zaufania rządów europejskich i zapewnienie sobie ich przymierza: z Anglią na podstawie wspólności zasad i interesów handlowych; z Austryą przez wspólność interesów katolicyzmu; z Rossyą przez wspólność interesów politycznych; z Włochami przez węzły pokrewieństwa, które mnie łączą z królem; z Niemcami przez... potrzebę położenia kresu zbrojeniu niszczącemu siły narodu.

Korespondent: Dobrze, ale czy do owej chwili, w której republika popełnia na sobie samobójstwo, będziesz W. ks. Mość milczał i pozostaniesz bezczynny? Czy nie będzisz robił nic, aby przygotować kraj, nic, aby przygotować partyę bonapartystowską, nic, aby przygotować siebie samego do restauracyi cesarstwa?

Książę: Będę działał, nie wątpij pan o tem.

Korespondent: Wasza Wysokość nie weźmie mi tego za złe, że zapytam go kiedy i jak?

Książę: Kiedy? Od obecnej chwili. — Jak? Zaraz Panu powiem. Jeśli, jak to słusznie utrzymywał mój kuzyn, cesarstwo jest jedyną formą rządu, która może równocześnie uczynić zadość tradycyom monarchicznym i rewindykacyom demokratycznym, to powinno ono mieć za podstawę pojednanie, porozumienie i pogodzenie się arystokracyi z demokracyą. Im bardziej zwierzchnictwo narodowe rządzi w państwie, tem ważniejszą też jest rzeczą oddanie w rządach przeważnej roli arystokracyi, ponieważ w takiem państwie arystokracya składa się z elity wszystkich klas, ze wszystkiego, co wyrasta ponad tłumy wiedzą, talentem, majątkiem, urodzeniem. Tego właśnie nie zrozumiał Napoleon III. Zamiast przywiązać do siebie klasy wyższe zaufaniem, trzymał je w karbach za pomocą strachu; zamiast pozyskać sobie lud przez ugruntowanie jego dobrobytu, pochlebiał jego słabościom i pozostawił pewną swobodę jego namiętnościom; zamiast starać się zjednoczyć społeczeństwo, rozdzielił je, aby rządzić. Chciał być uważanym: u góry za potrzebnego zbawcę, u dołu za potężnego pana, a doczekał się tylko tego, że musiał zbierać owoce nienawiści, którą podsycał pomiędzy robotnikami i bogaczami. Ten system rządów doprowadził nietylko do upadku rządy z 1852, ale nadto z pewnością zgotował Francyi tak klęski w r. 1870 jak obłędy socyalne w r. 1871. Lekcya była straszną, przewidziałem ją i potrafię z niej skorzystać. Zamiast trzymać na wodzy klasy wyższe strachem, groźbą rzucenia ich na pastwę gniewu tłumów, chcę utrzymać klasy niższe zaufaniem przez to, że za mojem staraniem będą się przyczyniały do ich dobrobytu wszystkie żywioły pomyślności, oddane przez właścicieli majątków do dyspozycyi rządu, który im da w zamian gwarancye trwałości, konserwacyi i spokoju. W takim razie, nie tak jak drugie cesarstwo, które nie dało ani gwarancyi wolności jednym, ani gwarancyi powagi drugim, będę mógł zrealizować ten ideał rządu, w którym wolność i władza wspierają się nawzajem i na wieczne czasy zamknąć czasy despotyzmowi i samowoli. Takim jest mój cel; winienem jeszcze powiedzić, w jaki sposób chcę go osiągnąć. Nic nie jest bardziej zmiennem, szczególnie we Francyi, jak opinia mas; depcą one posągi i rządy, którym wczoraj jeszcze cześć oddawały. Na wskróś demokratyczny lud nasz nie powróci nigdy do monarchii legitymistycznej; porzucając republikę rzuci się w objęcia cesarstwa. Nie potrzebuję pod tym względem urządzać propagandy; tylko w klasach wyższych powinienem sobie szukać stronników; te właśnie klasy powinienem zapoznać z mojemi zapatrywaniami, wzbudzić w nich zaufanie i żądać pomocy, która mi jest potrzebną. Chciałbym otworzyć wszystkie podwoje, które się zamknęły przed moim kuzynem, chciałbym być przyjmowany i czczony w świecie przemysłu, finansów, handlu, dotrzeć nawet do salonów tych z pomiędzy szlachty, którzy zachowując najzupełniej uczucia wierności i podziwienia dla czasów minionych, nie są jednak od tego, aby swojemi zdolnościami i majątkiem służyć ojczyźnie. Otóż, aby w ten sposób przygotować restauracyę cesarstwa, chciałbym pozostać we Francyi. Jakie przyjęcie przygotowują mi ci, do których przychodzę? Pan mnie możesz najlepiej poinformować pod tym względem...

Tu przerwał książę badając swoim przenikliwym wzrokiem myśl korespondenta, ten zaś odpowiedział: Plan twój, Mości książę jest ponętnym, ale trudnym do wykonania a gdybyś chcąc go w czyn wprowadzić, zażądał mojej pomocy, użyczyłbym jej więcej z uległości aniżeli z zaufania.

Jego Wysokość zmarszczył czoło i żegnając zimno korespondenta rzekł: Mam nadzieję „że burżoazya zrozumie interes, jaki ma w przymierzu zemną, tymczasem szlachta gotuje mi lepsze przyjęcie. a pomoc niektórych znakomitszych jej członków mam już zapewnioną“.

Na tem skończyła się rozmowa.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polemika niemiecko-rossyjska.)

Kreutzztg., organ konserwatystów pruskich, zabrała dnia 27 b. m. głos w sporze rossyjsko-niemieckim. Głos ten zasługuje na większą uwagę już z tego względu, że dziennik powyższy z pomiędzy wszystkich dzienników pruskich żywi największą sympatyę ku Rossyi. „Ton dzienników rossyjskich — pisze *Kreutzztg.* nie złagodniał, lecz przeciwnie zaostrzył się jeszcze bardziej i wyrodził się w groźbę wypowiedzenia wojny wyrażoną w słowach, że rozstrzygnięcie kwestyi wschodniej nastąpi w przyszłości nad Spreą. Elukubracye te prasy rossyjskiej posłużyły nietylko do zwrócenia większej uwagi na pretext, pod jakim dzienniki rossyjskie głoszą wojnę przeciw Niemcom, ale także do szukania źródła wszystkich tych zaczepek w niezadowolonej ambicyi ks. Gorczakowa, który potrzebowałby tylko popuścić cugli panslawizmowi, ażeby wywołać manifestacye nieprzyjazne Niemcom. Co do osobistych nieporozumień, które dozwalają krzewić się panslawizmowi, to kongres berliński wyjaśnił należycie ich cechę i metodę. w jakiej się objawiają. Dość przypomnieć ową teatralną scenę na kongresie, kiedy to ks. Gorczaków obwinił swoich rossyjskich kolegów, ażeby następnie poza ich plecami otworzyć usta panslawistycznym organom, które wymuszone ustępstwa Gorczakowa nazwały, „policzkiem“ wymierzonym Rossyi. A mimo to zaspokoił kongres w pełnej mierze ambicyę rossyjską we wszystkich jej legalnych żądaniach i uwieńczył dzieło odwetowe Gorczakowa, niszcząc oddaniem Bessarabii ostatnie ślady traktatu paryskiego z r. 1856. Ale leży to już w naturze ambicyi, że po każdym sukcesie rozszerza zakres swych celów i uważa za wrogów tych, którzy swych własnych interesów nie chcą poświęcić obcym mrzonkom. Czy jednak osobiste nieporozumienie może kryć w sobie realne niebezpieczeństwo? Czy wojowniczą postawę dziennikarstwa panslawistycznego można uważać na seryo za groźbę? Tak, ale tylko w takim razie, jeżeliby żywotne interesa Rossyi upersonifikowały się w kierującym mężu stanu albo jeżeliby panslawizm w Rossyi wyrósł po nad znaczenie zwykłego narzędzia. które można śmiało odrzucić po zrobionym użytku, jak to widzieliśmy przed wojną, w ciągu wojny i po wojnie między Rossyą a Turcyą. Wdzięczność jest bardzo rzadką cnotą i bardzo rzadkie są wypadki, w którychby ona w polityce odgrywała rolę. Ale jeżeli dwa państwa, przez długi szereg generacyj połączone ze sobą najserdeczniejszemi stosunkami swych monarchów, znalazły tak często sposobność oddawania sobie nawzajem ważnych usług bez narażenia własnych interesów, w takim razie powstaje stosunek, który, chociażby nawet osłabła osobista serdeczność, nie może uronić nic ze swej tradycyi. która stała się „żywiołem żywotnym“ i do której można się odwołać w każdym krytycznym momencie, ażeby znaleźć w niej dyrektywę zachowania się w danej chwili. W manifestacyach dziennikarstwa rossyjskiego nie możemy tedy widzi nic innego, jak tylko pękające ognie sztuczne, chociaż z drugiej strony nie da się zaprzeczyć. że niezręczny pirotechnik może nieraz narobić wiele szkody a czasami sam siebie na szwank narazi“.

(Wiadomości z Konstantynopola).

Pod dniem 22 b m. pisze z Stambułu sprawozdawca *Polit. Corresp.*: „Pierwsze posiedzenie turecko-greckiej komisyi odbędzie się dzisiaj w Kulidżii, letniej rezydencyi Sawfeta baszy, położonej na azyatyckim brzegu Bosforu. Chociaż nominacya tureckich komisarzy nastąpiła jeszcze w sobotę, mimo to podpisał sułtan dopiero wczoraj *iradę* upoważniającą ich do podjęcia rokowań. Nie należy jednak przypuszczać, że tureccy komisarze rozpoczynają konferencyę z instrukcyą dokładną i stanowczą. Przeciwnie, wszystkie pogłoski szerzone przez dzienniki greckie i przez korespondentów przychylnych sprawie greckiej o rzekomych ofertach ze strony Turcyi, są bajką. Sawfet basza nie ma wcale żadnego programu w kwestyi, która ma być przedmiotem rozpraw. Liczne konferencye z ambasadorami zagranicznymi nie zdołały usunąć niepewności jego zadania, albowiem ambasadorowie nie byli upoważnieni do objawienia zapatrywań swoich rządów. Tureccy komisarze wejdą tedy w rokowania jak ludzie, poruszający się w kraju nieprzyjacielskim, pełni podejrzenia i obawy, gotowi w każdej chwili cofnąć się przy najlżejszych oznakach niebezpieczeństwa. Przedewszystkiem nie zaproponują oni zgoła nic Grekom i wezwą ich tylko do sformułowania swoich pretensyj, przyczem starać się będą dowiedzieć, jakie jest minimum koncesyj, któreby zdołało zadowolić Greków. Wprawdzie Sawfet basza w oficyalnych pogadankach z greckimi komisarzami poczynić miał już nieśmiałe wskazówki co do koncesyj, jakie Turcya zamierza zrobić Grekom, jeżeli ich żądania będą umiarkowane i jeżeli zrzekną się Janiny. Te wskazówki miały tyczyć się Epiru, małej cząstki sandżakatu Arty, na wschód od miasta Arty, dalej Radowicy i Gowinecy, razem 65 miejscowości. Co do Tessalii obecne koncesye mają iść dalej, niż koncesye poczynione w Prewezie. Te koncesye obejmowałyby Larissę i Tricalę, obydwa stoki Pindusu, ogółem obszar obejmujący 400.000 mieszkańców. Ale pominąwszy już nieśmiałą formę tych obietnic, bardzo jeszcze daleko do ich ratyfikacyi przez sułtana. Padyszach miał niejednokrotnie wspominać wobec najbliższego swego otoczenia, że *mot d'ordre* komisarzów tureckich powinno opiewać: „Jak najmniej, a jeżeli można, zgoła nic!“ Takim jest i było zawsze zapatrywanie Osmana baszy. Przy tej sposobności warto wspomnieć o gwałtownej scenie, jaka miała miejsce między Osmanem baszą a Chejreddinem, przed ustąpieniem tego ostatniego „Pan jesteś przyczyną, że mamy jeszcze jakąś kwestyę grecką“ — rzekł Osman do wielkiego wezyra. „Gdyby mi pozwolono, usunąłbym natychmiast całą kwestyę grecką a nawet samą Grecyę. Na czele 30.000 Albańczyków wkroczyłbym do Grecyi od strony Larissy i spaliłbym Ateny.“ „Łatwo to powiedzieć — odparł Chejreddin — ale pan nie przewidujesz wszystkiego. Podczas pańskiego marszu na Ateny i przed spaleniem tej stolicy, wpłynęłyby na Bosfor floty *Franków*, spaliłyby Stambuł i rozbiłyby całe państwo tureckie“. Osman powstał gwałtownie przeciw temu przypuszczeniu i zarzucał swojemu partnerowi brak patryotyzmu, w skutek czego przyszło do gwałtownego starcia między nimi.

Usposobienie Osmana nie zmieniło się w niczem, ale na szczęście moderuje jego zapał wojenny stary Sawfet basza. Natomiast zmieniło się od niejakiego czasu usposobienie Saida baszy, dawniej nieprzychylne Grekom. Widocznie odniosły tu skutek zabiegi Greków. Pochlebili oni jego próżności, mianując go jednogłośnie członkiem *Syllogos'a*, akademii umiejętności na Perze. Od tego czasu zaczął Said sprzyjać Grekom i w poufałej rozmowie z pewną znaną osobistością tak się wyraził: „Jeżeli tylko Europa tego domagać się będzie, odstąpimy Grecyi cały obszar określony w traktacie berlińskim.“

Uwagę dyplomacyi zajmowała także znana sprawa gen. Vitalisa. Padł on ofiarą swojego gorącego temperamentu i rozlicznych nietaktowności. Na nic nie przydały się usiłowania francuskiego komisarza w Filipopolu, pana de Ring, ani też zabiegi ambasadora Fourniera, ażeby utrzymać go na posadzie. Bułgarzy znienawidzili go z powodu jego burzliwego temperamentu i wskutek ciągłego grożenia im, że wróci jeszcze panowanie tureckie. Z Aleko baszą zanieprzyjaźnił się Vitalis, zamknąwszy na 14 dni do aresztu pierwszego jego adjutanta za to, iż w *Maricy* ogłosił artykuł przeciw żandarmeryi. Ale Aleko basza przeforsował destytucyę generała Vitalisa dopiero przy okazyi rocznicy urodzin sułtana. Vitalis popełnił znowu kolosalne głupstwo, które Aleko wyzyskał z iście bizantyńską zręcznością. W tym dniu był Vitalis obecny na bankiecie wyprawionym przez oficerów sztabu generalnego i bułgarskiej milicyi. Jeden z gości wzniósł toast na cześć pewnej damy, obecnej na bankiecie, która także w tym samym dniu obchodziła swe urodziny. W tej chwili powstał Vitalis i czy to nie zrozumiał o co chodzi, czy też może miał już trochę w głowie, odpowiedział: „Jako wojskowy zastępca sułtana, dziękuję panom za toast wzniesiony na cześć Jego i piję zdrowie Jego Mości Cesarza rossyjskiego“. O tym zabawnym epizodzie doniesiono natychmiast do Stambułu, a tam wzięto to za niezręczny żart Vitalisa przeciw sułtanowi. Natychmiast zastąpiono go Raszidem baszą (Juliuszem Streckerem). Raszid wstrzymuje się dotychczas z wyjazdem a to tylko z tego powodu, ażeby Vitalisowi pozostawić dość czasu do uporządkowania swoich spraw. Oburzenie Porty na Vitalisa było tak wielkiem, że z początku chciano mu odebrać stopień generała. Ale wystąpił przeciw temu bardzo energicznie francuski ambasador Fournier, który spostrzega, że wpływy Francyi we wschodniej Rumelii maleją z każdym dniem, i zaczyna żałować, że był tak nieszczęśliwym w swoim wyborze. Baron de Ring stał się bowiem u Bułgarów osobistością bardzo niepopularną a to dlatego, że nawet przy najrozmaitszych okazyach występuje w obronie praw sułtana. Ostatni jego wniosek co do tureckich strażników cłowych, których chciał zainstalować w Bałkanie, dobił go do reszty w oczach Bułgarów. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że rząd francuski, wstępując w ślady innych mocarstw, odwoła wkrótce swoich komisarzy i pełnomocnictwa ich przekaże francuskiemu konsulowi w Filipopolu“.

KRONIKA

— JE. pan Namiestnik. hr. Alfred Potocki, powracając z Ostende przybył dziś do Wiednia, gdzie się kilka dni zatrzyma.

— Festyn strażacki, który z powodu niepogody już dwukrotnie był odwołany, odbędzie się w niedzielę na górze zamkowej, z wielce urozmaiconym programem. Przy każdym bilecie wstępu będzie numer, dwa numera wyciągnięte wygrywają: pierwszy gustowny serwis do czarnej kawy, a drugi piękny serwis do piwa.

— W szkole muzycznej pana Ludwika Marka rozpoczyna się z dniem 1 września kurs roczny.

Jubileusz Kraszewskiego wycisnął na bieżącej literaturze niezatarte piętno. Ileż mu to w hołdzie złożono różnych prac, artykułów, rozpraw, wydawnictw a cóż dopiero mówić o niezliczonych dedykacyach. Z pomiędzy dotychczasowych publikacyj wyróżnia się nader starannem i wytwornem wydaniem ogłoszona co dopiero „Pamiątka obchodu uroczystości imienin J. I. Kraszewskiego w Dreźnie, w roku Jego jubileuszowym 1879 z polecenia komitetu medalowego wydana przez Wawrzyńca hrabiego Engeströma“. Książka ta zawiera opis samej uroczystości, urządzonej w Dreźnie na cześć solenizanta, tekst licznych adresów, telegramów i przemówień, artykuł o jubilacie przez hr. Engeströma, wreście chronologiczny spis prac literackich Kraszewskiego, dochodzących do poważnej cyfry 272 dzieł. Oprócz drukowanych już wymienione tu są również prace, mające się pojawić w ciągu bieżącego roku: *Waligóra*, nowy utwór z cyklu powieści historycznych, odnoszący się do połowy XIII wieku, *Ciche wody*, powieść zamówiona do *Gazety Warszawskiej*, *Dwa bogi*, powieść dla *Biesiady*, *Spalona*, powieść dla *Tygodnika Illustrowanego*, *Cham*, powieść. Obok belletrystyki idą równorzędnie prace naukowe jubilata, z których są już przygotowane w rękopisie *Rok 1794*, *Kośctuszko*, podług źródeł urzędowych, *Historya cywilizacyi w Polsce*, owoc długoletnich badań, w końcu *Pamiętniki Hipolita Klimaszewskiego*, niegdyś profesora wileńskiego uniwersytetu, autora cenionej rozprawy o Trembeckim. Ozdobność książki zyskuje przez dodanie wybornego portretu Kraszewskiego oraz dwóch rycin, z których jedna przedstawia widok gmachu i bramy Trynitarskiej w Lublinie, gdzie jubilat pobierał pierwsze nauki (kopia obrazu Kostrzewskiego), druga zaś willę Kraszewskiego, wedle jego własnego rysunku.

— Biuletyn meteorologiczny, stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 28 sierpnia opiewa: Depressya w Szkocyi przy stanie barometru 726 mm. wzmaga się przy gwałtownym wietrze południowo-zachodnim. W środkowej Europie stan barometru 762, we Włoszech 764 mm. Przeważa wiatr południowo-zachodni z niebem posępnem i deszczem. Burze z zachodu trwają ciągle.

— Międzynarodowy targ na zboże w Wiedniu, jak nam donosi sprawozdawca nasz, liczył wedle wydanych spisów 4256 uczestników, a nie 5500, jak twierdzi zarząd wiedeńskiej giełdy zbożowej. W owej liczbie było 105 uczestników z Galicyi, niemal wyłącznie handlarzy. Z zagranicy było 118 uczestników, między nimi co najmniej cztery piąte z samych Niemiec; szczególniej Bawarya była stosunkowo licznie reprezentowana; z pomiędzy innych krajów słabo były reprezentowane Anglia (2), Rossya, Królestwo Polskie, Rumunia, Szwajcarya i Niderlandy. Sprawozdawca nasz starał się zestawić statystykę obrotu i cen, ale próżny to był mozół.

— Rudolf Falb, znany astronom i meteorolog, który od dwóch lat bawił w południowej Ameryce celem zwiedzenia wulkanów kordylierskich, a jeszcze niedawno dostał się był na szczyt Ilimanu w Boliwii, udał się ztamtąd przez Callao do Kalifornii.

— Zrabowanie poczty. Pomiędzy Kamieńcem podolskim a Proskurowem, w Lubelskiem, jak donosi *Gołos*, w tych dniach napadnięty został na trakcie rządowym i ograbiony wóz pocztowy. Konduktor Dobrowolski i pocztylion Polichowski poranieni zostali wystrzałami z rewolweru, a skradziona suma wynosi 8259 rubli. Gdy w nocy wóz pocztowy wyruszył ze stacyi Tynnej, zbliżył się młody jakiś

nieznajomy człowiek do konduktora i prosił, ażeby go wziął z sobą i za wynagrodzeniem dowiózł do Proskurowa. Konduktor po krótkiem wahaniu zgodził się na to i ruszono w drogę. Przed stacyą Jarmolińce, kiedy wóz mijał niewielki lasek, nieznajomy dobył rewolweru i jednym wystrzałem ranił konduktora w kark, a drugim pocztyliona w głowę. Piewszy sam spadł z wozu na ziemię, drugiego złoczyńca zepchnął z kozła. Była godzina 2 po północy, kiedy morderca, ograbiwszy przesyłki pieniężne, wsiadł na konia, którego odprzągł od wozu i ruszył z powrotem ku Kamieńcowi. Dobrowolski, ciężko ranny, zdołał doczołgać się na czworakach do Tynnej, gdzie uwiadomił policyę o wypadku. Nieszczęśliwy na drugi dzień zakończył życie. Tymczasem złoczyńca, zbliżywszy się do Kamieńca, zostawił konia pod miastem i starał się bocznemi drogami dotrzeć do swojego mieszkania. Stróż nocny spostrzegł przemykającego się chyłkiem i zawołał na niego, ażeby się zatrzymał, w odpowiedź jednak otrzymał kulę w pierś. Na odgłos wystrzału zbiegło się więcej ludzi, którzy zdołali ująć rabusia. Młody zbrodniarz jest byłym seminarzystą prawosławnym i nazywa się Kryszenowskij. Przyznał się do winy i większą część zrabowanych pieniędzy znaleziono jeszcze przy nim.

— **W Ostrołęce** pożar w tych dniach zniszczył kilka domów i zrządził znaczną szkodę.

— **Zawijanie** artykułów żywności w sklepikach w papier zapisany zostało w Warszawie policyjnie wzbronionem. Powodem zakazu jest okoliczność, że atrament anilinowy, obecnie najwięcej używany, jest trujący, i nawet po wyschnięciu na papierze łatwo się rozpuszcza przez dotknięcie z przedmiotami wilgotnemi.

— **Słynna klacz** węgierska *Kincsem*, własność pana Blaskowicza, odniosła w tych dniach pięćdziesiąte zwycięstwo na torze frankfurckim.

— **Stróże** w Petersburgu, jak donoszą tamtejsze dzienniki, mają być wszyscy bez wyjątku zastąpieni wysłużonymi żołnierzami.

— **Cholera w Ostendzie.** Paryski *Figaro* doniósł był niedawno, że w Ostendzie i Bruggii zdarzyły się wypadki cholery. Otóż jak donoszą dzienniki belgijskie, rada miejska Ostendy jednogłośnie uchwaliła wytoczyć redakcyi wspomnionego dziennika proces o rozszerzanie fałszywych, a mogących interesom miasta wieści.

— **Późnego wieku** dożył zmarły niedawno w kolonii Wysieradz pod Łaskiem kolonista Krzysztof Kreutz. Liczył lat 114. Był człowiekiem pracowitym i dostatnim; wzrostu niskiego, krępy i silny, nigdy nie chorował. Umarł w zupełnej przytomności, zajmując się pracą do ostatka. Pozostawił kilkoro dzieci, oraz liczny zastęp wnuków, prawnuków i praprawnuków.

— **Do wielkiego zwierzyńca** przy pałacu kryształowym w Sydenham (Londyn) sprowadzony został niedawno nowy goryla, w miejsce słynnego „pana Pongo“, który przed kilkoma laty świat pożegnał. Nowy gość z południowej półkuli jest to samica, licząca 18 miesięcy, zaledwie 2 stopy wysoka i cała pokryta czarnym jedwabistym włosem. Razem z nią sprowadzony został trzyletni szympans, w Europie równie jak goryla reprezentowany przez kilka zaledwie okazów. Obydwa rzadkie zwierzęta pochodzą z zachodniego wybrzeża Afryki i zakupione zostały od pewnego właściciela menażeryi w Liwerpolu za 2.000 funtów szterlingów.

— **W Indyach** utworzyło się na wzór europejskich towarzystw alpejskich towarzystwo dla zwiedzania tak mało dotąd poznanych gór Himalaya, a zwłaszcza olbrzymów tego pasma jak Dawalagiri, Kinczingunga i t. p. Zdaje się, że turyści angielscy, zwiedziwszy wszystkie góry europejskie, będą teraz tłumnie spieszyli do Azyi.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 28 sierpnia.)

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski odczytał wniosek naglący podpisany przez kilkudziesięciu panów radnych w sprawie uczczenia ze strony reprezentacyi miasta Lwowa 50-letniego jubileuszu zawodu pisarskiego p. Kraszewskiego. Wniosek ten będzie przekazany magistratowi do regulaminowego traktowania.

Z dniem 1 września b. r. wchodzi we Lwowie w życie IV gimnazyum a względnie drugie, z polskim językiem wykładowym. Jak wiadomo, obowiązało się miasto wobec rządu dostarczyć dla tego zakładu naukowego stosownych lokalności, opału i oświetlenia. Namiestnictwo zawiadamiając magistrat o otwarciu gimnazyum z dniem 1 września, wzywa go, ażeby dopełnił przyjętych zobowiązań. Wskutek tego wezwania uchwalił magistrat, a wraz z nim właściwa sekcya, oddać rządowi lokalności w klasztorze OO. Bernardynów, w których dotychczas mieściła się filia gimnazyum Franciszka Józefa, na cztery lata, to jest do końca lipca 1884 roku; dawać na opał co roku po trzydzieści sągów drzewa a po 25 złr. co roku na oświetlenie. Rada akceptowała powyższe uchwały.

W roku 1872 oświadczył Wydział krajowy reprezentacyi miasta Lwowa, że jeżeli uzyska pozwolenie na otwarcie we Lwowie drugiego gimnazyum z polskim językiem wykładowym, udzieli miastu tytułem jednorazowej subwencyi 3000 złr. Ponieważ gimnazyum wchodzi już w życie, uchwaliła Rada na wniosek sekcyi upoważnić magistrat do wystosowania odezwy do Wydziału, ażeby wypłacił przyrzeczoną subwencyę.

W skutek robót około przebrukowania rynku lwowskiego, przeniesiono targi codzienne na plac strzelecki. Nowe brukowanie jest już na ukończeniu i sekcya czwarta wraz z magistratem zastanawiała się nad tem, czy po upiększeniu rynku należy targi codzienne przenieść znowu do rynku, czy też na inny plac jaki. Dokoła rynku, a raczej śródmieścia, jest 4 placów, na których mogłyby się odbywać targi, a mianowicie: *Castrum*, strzelecki, arsenalski i halicki. Plac *castrum* należy tylko w małej cząstce do miasta a nie jest brukowany, tak samo jak plac strzelecki, i dla tego też w złych porach roku przystęp byłby prawie niemożliwy. Dwa inne miejsca są znowu za małe a po części już zajęte. Dla tych więc powodów uchwaliła sekcya IV wraz z magistratem przenieść targi codzienne z placu strzeleckiego napowrót do rynku, z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że chodniki od strony gmachu ratuszowego mają być zupełnie wolne dla publiczności a nie, jak to się działo poprzednio, zajęte przez ogrodników. Zarazem powzięła sekcya IV i zaleca radzie do przyjęcia następujące dalsze wnioski: Plac Solskich, który został już wybrukowany, przeznaczyć w części na sprzedaż słomy i siana, tak, ażeby kupujący mieli zaraz wagę miejską pod ręką; plac strzelecki przeznaczyć na sprzedaż kapusty, ziemniaków, owoców i t. p.; plac halicki przeznaczyć, jak dotychczas, dla rzeźników dojeżdżających, z tem zastrzeżeniem, że najwięcej ma tam być zajętych 40 stanowisk. Po powzięciu tych uchwał przez sekcyę IV, wpłynęła do magistratu petycya ogrodników, ażeby wolno im było wystawiać kwiaty na sprzedaż tuż pod murami gmachu ratuszowego, od strony północnej, tak, jak dawniej. Sekcya IV uwzględniła tę prośbę o tyle, że dozwala ogrodnikom ustawiać kwiaty i owoce pod murami gmachu ratuszowego, ale pod warunkiem, że komunikacya swobodna na chodnikach nie śmie być przez to tamowaną.

Nad temi wnioskami wszczęła się dyskusya.

P. Gostkowski nadmienia, że już dawno nosił się z zamiarem postawienia wniosku, ażeby targi codzienne usunąć z rynku na zawsze. Targi te przyczyniają się tylko do zanieczyszczenia rynku i do tamowania swobodnej komunikacyi. Mamy dokoła rynku kilka placów; dla czegoż na nich nie urządzić targów? Powiadają, że byłoby to niedogodnem dla publiczności. Przeciwnie, byłoby nierównie dogodniej, gdybyśmy na każdy z tych placów przeznaczyli wszystkie kategorye przekupniów. Lwów stara się wszystkiemi siłami stanąć na równi z pierwszorzędnemi miastami; dopomóżmy mu tedy w tej chwalebnej dążności i usuńmy wszystko, co go szpeci.

Dr. Hryszkiewicz jest odmiennego zdania. Rynek jest na to, aby na nim odbywały się targi. Tu wchodzą w grę interesa właścicieli kamienic i sklepów w rynku. Właściciele kamienic przechowują stragany, co przynosi im rocznie 20—30 zł. a właściciele sklepów mają znaczniejszy odbyt, jeżeli targi odbywają się w rynku.

P. Gostkowski nie podziela zdania, ażeby rynki zakładano tylko dla targów. Kraków, starszy od Lwowa, usunął z rynku targi codzienne, ażeby niemi nie szpecić miasta.

P. Dobrzański uznaje całą dyskusyę za zbyteczną. Zaprowadzamy na rynku ponownie targi codzienne tylko dla tego, ponieważ inne, sąsiednie place, nie są wybrukowane i niepodobna wymagać od pań naszych, ażeby chodziły po błocie.

Rada przyjęła wszystkie powyższe wnioski sekcyi IV.

Dla fundacyi śp. Romana Ducheńskiego została wybraną komissya, która ma czuwać nad ścisłem wykonaniem woli ostatniej fundatora. Pomiędzy innemi wnioskami wypowiedział śp. testator życzenie, ażeby gmina zbudowała od ulicy Chorążczyzny, za budynkiem, w którym mieści się łaźnia parowa, dwupiętrową kamienicę. Komissya, chcąc spełnić to życzenie, uznała za rzecz stosowną i konieczną zakupić sąsiednią realność p. Żaaka, bo tylko tym sposobem może stanąć obszerny budynek z podwórzem. Magistrat i sekcya a następnie Rada uznały te poglądy za słuszne i trafne. Realność pana Żaaka nabyto na rzecz fundacyi za 13.500 zł.

Celem rozszerzenia cmentarza łyczakowskiego zakupiło już miasto cały szereg małych realności przy ulicy św. Piotra i Pawła. Pozostała jeszcze jedna realność pp. Hartlów, ostatnia od strony południowej. Tę realność obejmującą 1.389 sążni kwadr. nabyło miasto za 4.400 zł.

Na przebrukowanie ulicy ruskiej wyznaczyła Rada, zgodnie z wnioskiem sekcyi właściwej, 2000 złr., które mają być użyte dopiero wówczas, gdyby suma blizko 14.000 zł., wyznaczona na przebrukowanie rynku, nie wystarczyła także na przebrukowanie powyższej ulicy. Z sumy 2000 złr. ma być użytą pewna część na rekonstrukcyę schodów przed kościołem Maryi Snieżnej, na ustawienie kandelabrów gazowych przy ulicy Mickiewicza i t. p.

Po załatwieniu tych spraw nastąpiły długie rozprawy nad prośbą *Societa triestina tramway*, ażeby Rada zezwoliła temu towarzystwu podzielić całą swą linię kolejową nie na cztery sekcye, jak opiewała pierwotna uchwała Rady, lecz na pięć sekcyj. Z długiej bardzo rozprawy pokazało się, że towarzystwo tramwayowe wniosło jeszcze inne rozmaite petycye, które będą osobno traktowane. Dlatego też pomijamy szczegółową rozprawę, w której mowcy poruszali rozmaite, zresztą bardzo ciekawe szczegóły, i zapisujemy tylko uchwałę wczoraj powziętą co do jednej prośby, t. j. co do podziału linii kolejowej na 5 sekcyj. Według dawniejszej uchwały rady miały być 4 sekcye a to: Dworzec główny — plac Gołuchowskiego; plac Gołuchowskiego — plac cłowy; plac Gołuchowskiego — Podzamcze; Podzamcze — rogatka Żółkiewska. Obecnie prosi towarzystwo, ażeby sekcyę: Dworzec główny — plac Gołuchowskiego, mogło podzielić na dwie sekcye, t. j. Dworzec — koszary Ferdynanda i koszary Ferdynanda — plac Gołuchowskiego. Rada zezwoliła na ten podział. Jest on ważny pod względem opłaty za jazdę.

Drugą prośbę towarzystwa, ażeby w niedzielę i dnie świąteczne katolickie wolno mu było pobierać wyższą opłatę za jazdy, odrzuciła Rada.

W ciągu dyskusyi dowiedzieliśmy się z przemówień kilku pp. radnych, że towarzystwo tramwayowe w skutek niezatwierdzenia pierwotnych planów przez ministerstwo handlu co do przeprowadzenia linii przez rampę kolejową na żółkiewskiem, będzie musiało starać się o nową koncesyę na założenie torów przez ulicę Zamarstynowska i Balonową. Dalej dowiedzieliśmy się, że kolej Karola Ludwika nie chce zezwolić na założenie szyn z ulicy Żółkiewskiej do dworca kolejowego na Podzamczu. Tak więc zaczynają gromadzić się rozmaite trudności w budowie i zdaje się, że w tym roku nie będziemy jeszcze mieli kolei konnej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ na zboże.

(Sprawozdanie specyalne *Gazety Lwowskiej*).

Wiedeń, 26 sierpnia.

(*cz*) Kończę rozpoczęte wczoraj streszczenie sprawozdań o żniwach:

Europa północna. (Sprawozdanie prywatne) W okolicach Hamburga żyto dosyć dobrze plonuje, ale jakość ucierpiała od deszczów przy zwózce, pszenica obiecuje, jeśli pogoda dopisze, żniwo zadowalające pod względem ilości i jakości; jęczmiona doskonale stoją; ziemniaków, mimo dawniejszych skarg na deszcze, spodziewają się prawie pełnego żniwa średniego; siano bardzo ucierpiało od deszczów. W Meklenburgii żytu zaszkodziły myszy, mrozy, śniegi i ulewy, a jednak obliczają rezultat na 95% średniego żniwa; pszenicy spodziewają się nawet 100—105% i dobrej jakości; jęczmionom potrzeba jeszcze ciepła i pogody, aby ziściły się nadzieje pełnego żniwa; tak samo z owsem; ziemniaków spodziewają się sprzętu obfitego; siana mało, ale pastwiska piękne. W Szlezwo-Holzacyi nasiona olejne zadowalają tak, co do ilości, jak i co do jakości, żyto liczą na 90 prc. żniwa średniego; pszenica w ogólności bardzo dobrze stoi; jęczmienia obiecują sobie pełne żniwo; ziemniaki ucierpiały, ale pogoda może naprawić jeszcze szkody; siana dużo, ale deszcze bardzo mu zaszkodziły. W Danii żyta liczą sobie 100—105 prc. pełnego żniwa; pszenicy nietyle wprawdzie, ale zawsze co najmniej 95 prc.; na stan ziemniaków mimo deszczów nie ma skargi; siana niepamiętana obfitość, którą też po największej części sucho sprzątnięto. W Norwegii i Szwecyi żyto wszędzie wiele obiecuje; pszenicę tu chwalą, tam nietyle z niej zadowoleni; w jęczmionach wielka nadzieja; owies krótki; o ziemniakach tylko pomyślnie mówią; siana nadzwyczaj wiele (110—115 prc.) sprzątnięto.

Kongresowe Królestwo Polskie. (Spraw. O. Fränkla z Krakowa). Pszenica ucierpiała od deszczów i powodzi; znaczną część oziminy trzeba było przeorać. Jakość rozmaita stosownie do pogody przy sprzęcie; ilość około 80 prc. żniwa średniego. Żyto powszechnie źle wypadło; przy zbiorze 45 prc. żniwa średniego Królestwo zapotrzebuje dowozu. Jęczmień źle się udał co do ilości i jakości. Ziemniaki po większej części się psują. Rzepiu wiele zasiano, ale ucierpiał podczas kwiecia od chrząszczy, podczas sprzętu od deszczów; co do jakości przechodzi całą skalę, co do ilości jest go 75 prc. żniwu średniego.

Rosya i kraje zabrane. (Sześć spraw. pryw.) W Estonii żniwo tegoroczne co do ozimin o wiele gorsze od zeszłorocznego, tak pod względem jakości, jak ilości; natomiast zboża jare obiecują żniwo zadowalające. Jeszcze gorzej mają się rzeczy w guberniach Samarskiej i Saratowskiej; szczególniej w Saratowskiej ziemstwa będą musiały dostarczyć ludności wiejskiej ziarna na zasiew i na pokarm. W Inflantach, Kurlandyi, w guberniach Witebskiej, Smoleńskiej, Orelskiej, Tambowskiej i Woroneskiej pola pszenne pięknie stoją, ale miejscami już rdza się pokazuje; żyto o wiele mniej wyda niż w roku zeszłym; zboża jare wszędzie pięknie stoją, rezultat średnio-dobry zawisł od pogody. Na Podolu pszenica wyda zaledwie 60 prc. żniwa średniego, choć udała się po większej części co do jakości; żyto da zaledwie połowę sprzętu zeszłorocznego, t. j. 50 prc. żniwa średniego; co do jakości nie ucierpiało, ale nie można powiedzieć, iżby było szczególniej piękne; jęczmień wyda zaledwie 55 prc. żniwa średniego, a nadto jakość bardzo ucierpiała; owsa tylko wielka obfitość, jakość zależy od pogody przy sprzęcie; rzepaki i rzepiki sucho zebrane, ziarno trochę małe, będzie ich około 75 prc. żniwa średniego. W Besarabii pszenia da zaledwie dwie trzecie żniwa zeszłorocznego, barwa lepsza niż w roku zeszłym; żyto jeszcze więcej ucierpiało, a jakość także gorsza; jęczmienia będzie niepełne żniwo średnie; owies najmniej ucierpiał, ale nie zasiano tyle, iżby wiele wywieźć można; nasiona olejne po większej części sucho zebrane, wydały dobre żniwo średnie; kukurudzy obfitość; w liczbach przedstawia się żniwo besarabskie jak następuje: pszenicy 85 prc., żyta 80, jęczmienia 90, owsa 110, nasion olejnych 100, kukurudzy 140 prc. żniwa średniego. Na Wołyniu najsmutniej: pszenicy 20 prc., żyta 10, jęczmienia 60, owsa 100 prc.; niewiele lepiej w gubernii Kijowskiej. W Rosyi środkowej jest pszenicy i żyta 50 prc., jęczmienia 65, owsa 95 prc.; pewien ratunek będzie w tatarce i w prosie, którego zasiano niezmiernie dużo; plon też obiecuje być dobry.

Rumunia. (Dwa spraw. pryw. i spraw. konsulatu austr.-węg. w Galaczu.) Szczególniejsza forma głównego sprawozdania, t. j. konsularskiego, nie pozwala mi zoryentować się należycie, a tem mniej zapuszczać się w szczegóły; w ogólności tedy nadmienię, że z Mołdawii wiadomości są bardzo pomyślne, z wyjątkiem jęczmienia; natomiast z Wołoszy niepomyślne co do ilości, szczególniej co do jęczmienia i kukurudzy, których wcale żniwować nie można, podczas gdy pszenica da 75 prc., żyto i rzep po 50 prc. żniwa średniego, ale dobrej, po części wybornej jakości.

Z Włoch górnych sprawozdanie prywatne nad wyraz niepomyślne; z środkowych lepsze, choć jeszcze niezadowalające; z południowych znów niepomyślne.

Z Belgii sprawozdanie prywatne nic dobrego nie donosi; będzie tam potrzeba o wiele większego dowozu niż w roku ubiegłym. Tak samo opiewa sprawozdanie z Holandyi.

Z Francyi sprawozdanie prywatne mówi tylko o pszenicy, i to z wielu zastrzeżeniami, bo żniwo spóźniło się o trzy tygodnie, tak, że do dnia 17 bm. tylko niektóre departamenty południowe mogły wejść w ściślejszą rachubę. W ogólności liczy autor sprawozdania na zbiór w wysokości 80—85 prc. żniwa średniego przy lepszej niż w roku zeszłym jakości; import zaś na r. 1879/80 oblicza na 15 milionów hektolitrów, t. j. na połowę importu kampanii 1878/9, wszakże znów z wszelkiem zastrzeżeniem.

Anglia. (Spraw. pryw.) Pszenicy będzie znacznie mniej niż w roku zeszłym; pominąwszy nawet okoliczność, że zasiano o 10 prc. mniej, plon tegoroczny będzie o 15 prc. mniejszy; zresztą pszenica jeszcze nie sprzątnięta. Jęczmienia zasiano 8 prc. więcej i spodziewają się sprzętu niżej żniwa średniego; jakość bardzo rozmaita; dobry towar zagraniczny będzie miał popyt. Owsa mało sieją; sprzęt obiecuje być dobry. Co do ziemniaków, ubytek będzie wielki.

Egipt. (Spraw. kons. w Aleksandryi.) Obsiano pszenicą obszar znacznie większy niż zwykle, tak samo innem zbożem; pszenica wydała dobre żniwo średnie; wywóz już się rozpoczął, ale właściciele wstrzymują się z sprzedażą, spodziewając się lepszych cen.

Ameryka północna. (Telegr. kons. w Nowym Jorku z dnia 22 sierpnia.) W roku zeszłym sprzątnięto pszenicy 400 milionów buszeli, w tym roku o 20 milionów więcej. Jakość także lepsza. Wywóz pszenicy i mąki wynosił w r. 1878/9 160 mil. busz. Kukurudzy było w roku zeszłym 1350 mil. busz., w tym roku mniej więcej tyleż; jakość taka sama, jeśli nie lepsza. Wywóz w r. 1878/9 wynosił 85 mil. busz.

* * *

Już wczoraj pod wieczór właściciele ziarna, z którymi pozostawałem w styczności, wynurzali przekonanie, że dzisiejszy dzień targowy wcale inny wezmie obrót od wczorajszego mianowicie, że kupcy poczynią znaczne koncessye, by nie opuścić targu bez nabytego ziarna. Jakoż zaledwie dziś targ się rozpoczął, aliści zawieranie transakcyj znajdowało się w pełnym biegu. Telegrafowałem wam też, że także galicyjskiej pszenicy i rzepiu trochę sprzedano zaraz na początku; tymczasem z stosunkowo niskiej ceny tego towaru, tudzież ztąd, że transakcye te zawarto u firmy handlarskiej, a nie u firmy reprezentującej producentów, nasunęło mi się mniemanie, że nie może tu być mowa o towarze galicyjskim. Inne jeszczcze okoliczności, mianowicie powątpiewanie producentów i wymienienie w *Neue fr. Presse* kilku pozycyj z tychże trasakcyj jako ziarna „rossyjsko-podolskiego“ choć handlarz wymienił mi je był jako towar galicyjski, utwierdziły mię w przekonaniu, że i jemu chodzi o zniżenie żądań producentów galicyjskich przez ogłoszenie transakcyj swych jako odnoszących się do zboża galicyjskiego — dążność dobrze nam już znana z zeszłorocznego targu tutejszego. To pewne solidaryzowanie się handlarzy galicyjskich z kupcami z innych krajów dowodzi znów tylko potrzeby łączenia się właściciel ziemskich w spółki zbożowo-handlowe, aby interes ich na targowiskach bezpośrednio był reprezentowany, aby ziarno ich dostawało się na targ bez owego pośrednictwa handlarskiego, które dotychczas jest wprawdzie bardzo powszechne jeszcze, ale i bardzo szkodliwe dla producenców, którzy w ten sposób nie zbierają sami owoców całorocznej pracy swej, lecz pracują i przechodzą rozliczne kłopoty głównie na korzyść różnych handlarzy.

Z wyjątkiem 1000 centnarów metrycznych żyta żaden producent galicyjski nic nie sprzedał na targu wiedeńskim; i nie żal im tego, albowiem mocno są przekonani, że osiągną w zupełności ceny swe, które, mimo pięknej jakości ziarna galicyjskiego, mimo pochwał i ustawicznego popytu, odstraszały tu kupców. Nadzieja ich polega na targu lwowskim, który wedle mniemania samychże kupców, będzie miał dla obu stron, dla sprzedających i kupujących, znaczenie o wiele praktyczniejsze od targu wiedeńskiego, bo jak wczoraj od siebie powiedziałem i jak dziś kupcy także zauważają, sytuacya w handlu zbożowym będzie wtedy znacznie więcej wyjaśniona. Nietylko kupców z zagranicy można spodziewać się we Lwowie, lecz i z krajów monarchii samej; generalny sekretarz tutejszej giełdy zbożowej zapewnia mię, że z Wiednia samego wielu kupców uda się do Lwowa; a reprezentant drogi żelaznej imienia Karola Ludwika, obecny na targu tutejszym, rokuje galicyjskiemu handlowi zbożowemu, a więc i swojej kolei, świetną kampanię w r. 1879/80. *A propos* dróg żelaznych nadmienię, że koleje łączące Galicyę z Węgrami, szczególniej kolej Łupkowska, powinny zawczasu ogłosić w własnym interesie ustępstwa, jakie poczynić myślą dla przewozu zboża do Węgier; albowiem coraz więcej się potwierdza — dziś potwierdzają to nawet głosy kupieckie — że we Lwowie przyjdzie do skutku wiele znacznych transakcyj na rachunek węgierski, jeśli kupcy w kosztach przewozu znajdą dobry rachunek.

Tak więc pierwszy targ lwowski coraz więcej zyskuje widoków powodzenia. Aby przyczynić mu z góry rozgłosu, bez którego dziś najrzetelniejsze przedsięwzięcia i instytucye w świecie handlowym obyć się nie mogą, prezes galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego kazał wydrukować i rozrzucić na targu tutejszym tysiące obwieszczeń, podające do wiadomości termin targu lwowskiego, połączone z nim wystawy bydła i chmielu i ustępstwa poczynione przez koleje chwilowo tylko dla ruchu osobowego.

Wracając do targu tutejszego, nie mógłbym dodać o nim od siebie już nic, coby nie było znane z telegramów moich. Pozostaje mi tedy tylko podać oficyalne sprawozdanie tutejszej giełdy zbożowej, które brzmi jak następuje:

„Niejasność, która co do rezultatu żniw wskutek sprzecznych wiadomości powszechnie panowała przed ogłoszeniem sprawozdania komisyi międzynarodowej, była przyczyną, że w przeddzień otwarcia targu wbrew praktyce lat poprzednich nie zawarto żadnych transakcyj. Ogłoszone dnia następnego sprawozdanie oficyalne, które z jednej strony w krajach produkcyjnych stwierdziło niedostateczne żniwa, z drugiej strony bardzo zadawalniające rezultaty żniw w tych krajach, do których rozchodzi się zboże z Niemiec i przez Niemcy, nie zdołało sprowadzić ożywionego ruchu na targu pod względem transakcyj, gdyż właściciele towaru z względu na ubytek żniwny w Europie wschodniej bardzo wysokie czynili żądania, względem których reflektanci z powodu bardzo małego zapotrzebowania najważniejszej części Europy środkowej pozostawali na stanowisku rezerwowanem, które przezwyciężyć nie powiodło się przez cały przebieg targu. Obrót przeto był w ogólności znacznie mniejszy od obrotu lat poprzednich.

„Pszenicy sprzedano 50 — 60.000 centn. metr., z których około 20.000 wzięto do Szwajcaryi. Żyta sprzedano około 20.000 ctn. mtr. niemal wyłącznie dla młynów w prowincyach monarchii. Jęczmień miał największy popyt, a mimo że latosie żniwo austro-węgierskie tak co do ziarna samego, jak i barwy jego wiele życzyć pozostawia, sprzedano jednak 110 — 120.000 ctn. mtr. po większej części do Niemiec południowych i Szwajcaryi. Kukurudza na cele spekulacyi krajowej miała odbyt w wysokości 10.000 ctn. metr. Owsa sprzedano 30.000 ctn. mtr., a to węgierskiego głównie na wiedeńską potrzebę miejscową, czeskiego na wywóz. Rzepiu sprzedano 25.000 ctn. mtr., mianowicie towaru czeskiego, galicyjskiego i węgierskiego; trzecią część tego obrotu wzięto za granicę, dwie trzecie wzieli kupcy krajowi. Słód miał popyt dobry; sprzedano 20.000 ctn. mtr. Ziarna strączkowe, polubione, miały odbyt w ilości 6 — 8.000 ctn. mtr. Mąki w pięknych i ordynarnych gatunkach wzięto z targu 25.000 ctn. mtr.; w transakcyach wzięła udział zagranica w małej tylko mierze. Otrębów sprzedano 5.000 ctn. mtr.

„Ceny wszystkich gatunków zboża i nasion olejnych mało się różniły od cen tygodnia poprzedniego; co się tyczy mąki, piękne gatunki płacono 50 ct niżej zeszłotygodniowych notowań młynarskich“.

OSTATNIA POCZTA

Korespondent (*G*) pisze nam z Wiednia 27 sierpnia wieczorem, co następuje: „Najj. Pan dziś o godz. 2 po południu wyjechał do Pragi, zkąd wróci jutro wieczorem. Obiega pogłoska, że przed wyjazdem podpisał nominacyę następcy hr. Andrassego, z czem dość w zgodzie pozostaje telegram *Fremdenblattu* z Gasteinu, że bawiący tam w tej chwili hr. Andrassy będzie już mógł wymienić ks. Bismarckowi swojego następcę. Inny dziennik tutejszy wymienia br. Haymerlego, ambasadora u dworu króla Humberta, jako nominata. Z bardzo poważnego atoli źródła mam wiadomość, że nominacya nowego ministra spraw zagranicznych nie nastąpi jeszcze w tych dniach, co nie przeszkadza uważać bar. Haymerlego jako kandydata, za którego przyszłą nominacyą przemawia wiele okoliczności. Bar Haymerle bawi w tej chwili w Wiedniu, jutro jednak wyjeżdża, ale nie do Rzymu, prawdopodobnie aby później znów tu powrócić. Niektóre pisma tutejsze uporczywie podtrzymują pogłoskę o odrzuceniu przez Serbię projektu konwencyi w sprawie austro-węgiersko-serbskich dróg żelaznych i alarmują w ten sposób świat handlowy. Powtarzam, że dotychczas rząd nie otrzymał od rządu serbskiego noty w tym duchu.“

Czytamy w *Presse*: W tych dniach zgromadzi się w Wiedniu pewna liczba reprezentantów austryackich przy dworach europejskich. Hr. Beust (z Paryża), hr. Ludolf (z Madrytu) i br. Haymerle (z Rzymu) są już w Wiedniu, a oczekiwany jest także hr. Langenau z Petersburga i hr. Paar, poseł przy Stolicy Apostolskiej. Zjazd ten, jak nam donoszą, stoi w związku z nominacyą następcy hr. Andrassego. Najj. Pan bowiem przykłada wagę do tego, ażeby przed stanowczą decyzyą w kwestyi obsadzenia ważnej posady ministra spraw zagranicznych, wysłuchać także opinii reprezentantów monarchii zagranicą. Sam hr. Andrassy powróci 29 albo 30 b. m. do Wiednia, poczem, jak się dowiaduje z Wiednia pragska *Bohemia*, nastąpi decyzya co do osoby jego następcy.

W wiedeńskiej korespondencyi pragskiej *Bohemii* spotykamy następujące zdanie o znaczeniu zjazdu hr. Andrassego z ks. Bismarckiem: „Spotkanie się obu mężów stanu w Gastein przypisują sfery dyplomatyczne wielkie polityczne znaczenie. Zjazd ten dowodzi najpierw, że hr. Andrassy posiada najzupełniejsze zaufanie korony, gdyż w przeciwnym razie nie byłby otrzymał od monarchy upoważnienia do zjazdu w chwili, w której składa swój urząd. Z drugiej strony można przypuszczać, że hr. Andrassy wyjechał do Gastein z pełnomocnictwem udzielenia ks. Bismarckowi zapewnień, że podobnie jak od roku 1871 utrzymanie najserdeczniejszych stosunków z Niemcami było zasadą tutejszej polityki, tak też i nadal ten kierunek, nawet przy zmianie osób, nie dozna żadnej zmiany.“

Wyjazd gen. Manteuffla na powitanie cara do Warszawy robi wiele hałasu w Berlinie. *National-Zeitung* przypomina, że to ten sam baron Manteuffel udawał się w lecie 1866 w specyalnej misyi do Petersburga, podczas gdy równocześnie toczyły się „dylatorskie rokowania“ z ambasadorem francuskim Benedettim. Rezultatem owej misyi było wtenczas stanowcze zbliżenie się pomiędzy gabinetami berlińskim i petersburskim. Niedaleka przyszłość pokaże, czy generałowi uda się przywrócić dawniejszy stosunek pomiędzy obydwoma rządami. *National Zeitung* obawia się jednak, aby owa wojna na pióra, która się właśnie toczy w dziennikach, nie zakończyła się tragicznie (*sic!*) Dopóki groźnym tonem przemawiają tylko dzienniki rosyjskie a organa niemieckie bronią się tylko i biorą rekryminacye *ad acta*, nie ma w gruncie rzeczy żadnego niebezpieczeństwa; ale stan rzeczy zmieniłby się mocno, gdyby organa niemieckie, inspirowane przez ks. Bismarcka, zaczęły się odpłacać pięknem za nadobne, bo jak wiadomo, „u nas nie lubią gadać na wiatr, tak sobie jedynie dla rzucenia postrachu.“ W Berlinie chcianoby się przedewszystkiem dowiedzieć, czy cesarz rossyjski, który jak wiadomo, na tegoroczne manewra cesarskie wysłał Skobelewa, zechce na okazany mu dowód szacunku odpowiedzieć powitaniem cesarza niemieckiego w Królewcu, który położony jest bliżej granicy rossyjskiej, aniżeli Warszawa niemieckiej. Tymczasem polemika dziennikarska nie ustaje wcale. *Golos* nazywa współpracowników *N. A. Ztg.* dziennikarskiemi *janczarami* księcia Bismarcka, którzy w sposób naj lekkomyślniejszy i najbrutalniejszy obrażają rossyjski świat urzędniczy, obwiniając wyższych urzędników rossyjskich o agitacye nihilistyczne. Wiadomą przecież jest rzeczą, że prasa niemiecka nie może się uporać z własnemi socyalistami a musi pisać o nihilizmie w Rossyi. Nikomu nie jest tajnem, że zaczepki prasy niemieckiej w gruncie rzeczy są przedewszystkiem obliczone na obalenie ks. Gorczakowa.

Dzienniki angielskie z swojej strony nie przestają dolewać coraz więcej oliwy do tego ognia. I tak w artykule zatytułowanym „Stosunki pomiędzy Rossyą i Niemcami“ pisze *Examiner*: „Groźny ton prasy rossyjskiej wywołuje w Berlinie ogromne rozdrażnienie. Przed niejakim czasem wyraził rossyjski ambasador w Berlinie oficyalnie swoje niezadowolenie z powodu wrogich dla Niemiec manifestacyj prasy rossyjskiej. Jeśli się zważy, że rząd rossyjski zwykł jak najdowolniej konfiskować nieprzyjemne dla siebie i karygodne druki, to niemożna się dziwić Berlińczykom, gdy wyciągają ztąd wniosek, że ten antiniemiecki ton prasy rossyjskiej jest bardzo na rękę gabinetowi petersburgskiemu. Cóż, pytają się oni samych siebie, mają znaczyć te ogromne zapasy materyału wojennego, które w ostatnim czasie przewieziono przez Niemcy do Rossyi? Z jakich powodów Rossya w kwestyi greckiej stanęła nagle po stronie Francyi? Zkąd pochodzi, że ks Gorczakow w ostatnim czasie odbył w Wildbadzie naradę z ambasadorami rossyjskimi przy dworach zagranicznych? Dzienniki szwedzkie zaczęły naraz rozpisywać się o lidze skandynawskiej a rzecz godna uwagi, że w tym samym czasie inspirowana *Agenc Russe* przyniosła wiadomość, iż carewicz zamierza złożyć wizytę królowi szwedzkiemu. Wiadomo zaś powszechnie, że rossyjski następca tronu tak samo jak szwedzki nie podziela przyjaznego usposobienia swoich ojców dla Niemiec“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 sierpnia. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: W odpowiedzi na żądanie greckich komisarzy Savfet basza wskaże *maximum* tureckich koncesyj.

Hr. Andrassy wyjechał po południu do Gastein.

Sofia, 28 sierpnia. Dekret książęcy ustanawia specyalną komisyę złożoną w połowie z Bułgarów a w połowie z Turków celem wprowadzenia tureckiej ludności w posiadanie jej majątków. Policya w Filipopolu aresztowała kilka osób, które transportowały naboje i amunicyę.

Petersburg, 28 sierpnia. Radca stanu Giers towarzyszy carowi w podróży do Warszawy i Liwadyi. Czynności ministerstwa spraw zagranicznych załatwia tymczasem Jomini.

Wiedeń, 29 sierpnia. (*Tel. pr.*) Jak donosi *Deutsche Zeitung*, wrzekomo na podstawie informacyj wojskowych, okupacya sandżakatu nowobazarskiego nie ograniczy się do trzech punktów, ale nastąpi w szerszej mierze, a to celem zapobieżenia wszelkim możliwym ewentualnościom.

Fremdenblatt podaje notę Savfeta baszy, wystosowaną do reprezentantów mocarstw traktatowych w kwestyi greckiej. W nocie tej oświadcza Savfet basza, że Porta przejęta jest szczerym zamiarem utrzymania dobrych stosunków z państwami sąsiedniemi i zgadza się na projekty mocarstw, dając tym sposobem nowy dowód pojednawczego ducha. Savfet, Ali Saib i Savas basza mianowani zostali w tej sprawie pełnomocnikami Porty.

Neue Fr. Presse donosi, że świeżo wydane dzieło bar. Haymerlego, *Res Italicae*, przyjęte tu zostało z pewną drażliwością i wywołało korespondencyę między Cairolim i Maffeim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 sierpnia 1879, godzina 2 min 12. Losy kredytowe 168·—, Węg. akcye kredyt. 246·50. Akcye anglo-austr. 124·50, Akcye banku Union 84·10, Akcye kolei Karola Ludwika 232·25, Akcye kolei północnej 220·—, Akcye kolei południowej 87·—, Akcye kolei Alföld 131·—, Akcye kolei Elżbiety 174·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 134·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 124·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 78·—, Galic. oblig. indemn. 90·75, Losy z r. 1864 157·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·75, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 129·60, Rubel papierowy 1·21½, Wiedeńskie losy 112·25. Węgierskie losy 97·—, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 90·90. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 28 sierpnia, godzina 4 minut 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.70 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 29 sierpnia. godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 258·50, Anglo-austr. 126·—, Akcye banku Union 85·80. Kolej Kar. Ludw. 232·25, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·29—, Rubel papier. 1·22½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 28 sierpnia. Wiedeń: pszenica zł. 12·—, do —·—, żyto zł. 8·50 do 9, okowita pr. 10 000 literprocent zł. —·— do 31·50; Buda-Peszt: pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11·95 do —·—; Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. 11⅝; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 202·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 52.50; Olej rzepakowy 55·70; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 62·50; Olej rzepakowy 78·75, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica — —, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, Kukurudza —·—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Wykaz osób zmarłych.

w czasie od 11 do 20 sierpnia 1879.

Matkowska Helena, córka urzędnika kolei, l. $^{3}/_{12}$, na drgawki. — Bernstein Izrael Salamon, wekslarz, l. 74, na zapalenie płuc. — Chołyniecka Bibianna, wdowa po c. k. urzędniku, l. 65, na porażenie płuc. — Reinfeld Alojza, szwaczka, l. 68, na uwiąd schyłkowy. — Trawka Franciszka, żona czeladnika szewskiego, l. 59, na suchoty. — Wiltz Krystyna, żona propinatora, l. 67, na zapalenie kiszek. — Suchodolski Karol, zarobnik, l. 34, na rozedmę płuc. — Raczka Marya, bez zatrudnienia, l. 43, na raka żołądka. — Nestel Małke, dziecię handełesa, l. 4, na błoniawę. — Kosiński Antoni, majster ślusarski, l. 70, na cholerynę. — Styszewska Elżbieta, bez zatrudnienia, l. 65, na wadę serca. — Schuster Jan, murarz, l. 20, na suchoty płuc. — Kamiński Franciszek, syn właściciela realności, l. 9, na zapalenie oskrzeli. — Seidler Stanisława, żona kapelusznika, l. 28, na suchoty płuc. — Czemeryńska Eleonora, żona adwokata, l. 24, na suchoty płuc. — Wronka Bazyli, ukończony technik, l. 36, na suchoty płuc. — Puchalski Michał, c. kr. emerytowany adjunkt i właściciel dóbr, l. 73, na gruźlicę płuc. — Kisielewski Aleksander, dyrektor szkół ludowych, l. 40, na chorobę Brigtha. — Zbierzchowska Otylia, żona profesora szkół realnych, l. 27, na suchoty. — Kamiński Piotr, uczeń blacharski, l. 19, na obrzęk płuc. — Ullmann Ludwik, szczotkarz, l. 56, na durzycę brzuszną. — Kurnach Anna, szwaczka, l. 17, na suchoty płuc. — Menkes Ester, córka właściciela domu, l. 3, na błoniawę. — Platzer Aloizya, szwaczka, l. 48, na raka macicy. — Grimm Dominika, żona właściciela realności, l. 54, na porażenie serca. — Kapucińska Teresa, wdowa po nauczycielu szkół ludowych, l. 60, na suchoty płuc. — Mrozowski Aleksander, dziecię konduktora kolei, l. $1^{1}/_{2}$, na zapalenie płuc. — Surgent Grzegorz, kowal, l. 37, na suchoty płuc. — Stojowska Marya, właścicielka realności, l. 39, na porażenie mózgu.

Lwów dnia 22go sierpnia 1879.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 29 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 735.07mm. Psychrometr suchy 17.8°C. Psychrometr wilgotny 15.9°C. Prężność pary 12 3mm. Wilgoć 81% Zachmurzenie 0. Wiatr SW2 Ozon 8.

Temperatura powietrza 14.2°R.

Barometr nad poziom morza 759.47mm.

Barometr idzie powolnie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1879.

	płacą zł	ct	żądają zł	ct
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231	25	234	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	132	75	135	25
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	60	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	30	92	10
„ „ „ 4 pr. „	84	50	85	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	30	92	10
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	20	97	10
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	97	50	100	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90	50	91	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	75	19	50
„ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	39	5	49
Dukat cesarski	5	43	5	51
Napoleondor	9	25	9	35
Półimperyał	9	50	9	60
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	$20^{1}/_{2}$	1	$22^{1}/_{2}$
100 marek niemieckich	57	—	57	70
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 26 sierpnia 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	65 35	65.50
luty-sierpień	65 40	65.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	67 25	67.40
kwiecień-październik	67.25	67.40
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114 —	115.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	124.50	125.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125.75	126.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	157	158 —
„ „ 1864 po 50 „	157 —	158.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28 —
Listy zastaw. dozmen państw. po 120 zł. 5 proc.	143 —	143.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101 —	101 40
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78.35	78.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. ze	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	88.—	89.50
Galicyi	90.75	91.25
Niższej Austryi	104.75	105 25
Siedmiogrodu	86 —	86.25
Węgier	86.75	87.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	122.75	123.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	253.50	253.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	563.—	565.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175 50	176.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północne kolei po 1000 zł.	2200.—	2205.—
[illegible] sr.	233.25	233 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	134.—	135.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	268.25	268.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87.50	88.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	101.50	102 —
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.—	—.—
„ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ w 36 l. $5^{1}/_{2}$ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ po 5 proct.	91 75	92 25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91 75	92 25
Gal. banka hipot. po 6 proct.	96 75	97.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	99 50	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po $5^{1}/_{2}$ proct.	100 —	101.—
„ po 5 proct.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.—	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	77.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ po 100 zł. w. a.	99.50	100 50
Kol. zł. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.—	103 50
„ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III	100 75	101.—
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.70	83.—
z r. 1867	85.—	85 50
z r. 1868	79.—	79.50
z r. 1872	—.—	74.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	72.—	73.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.—	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	37.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103 —	103 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.75	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.—	37.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	24.—
Poż. Tryesta po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.60	116 85
Paryż za 100 fr.	46 —	46 10
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5 50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.25 50	9.26 50
Rossyjski imperyał	9.53.—	9 54.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 28 sierpnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	95
„ „ „ w srebrze	67	70
Renta w złocie	78	75
Losy pożyczki z roku 1860	124	—
Akcye banku austro-węgierskiego	823	—
„ „ kredytowego	254	40
Londyn	116	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$28^{1}/_{2}$
Dukat cesarski men.	5	51
100 marek niemieckich	57	35

Dziennik Urzędowy.

(5797 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 17083. Magistrat król. st. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na dwa stypendya po 60 złr. w. a. rocznie z fundacyi stypendyjnej Karola Kiselki.

O te stypendya ubiegać się mogą wyłącznie uczniowie płci męskiej wyznania chrześciańskiego, pilni i obyczajni, synowie ubogich rodziców uczęszczający do trzeciej lub czwartej klasy szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie i to tylko tacy, którzy nie są repetentami tych klas.

Pierwszeństwo mają sieroty urodzone i zamieszkałe w tej części przedmieścia Żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek żółkiewskiej i zamarstynowskiej, a zakreślona jest torem kolei lwowsko-brodzkiej, to jest aż po ulicę zwaną „Objazd" ulicę „Tatarską," a które to sieroty ukończyły drugą klasę lud w szkole im. św. Marcina we Lwowie.

Po nich następuią nie sieroty, mogące przytoczyć na poparcie swych próśb wszystkie te okoliczności, jak wyżej wzmiankowane sieroty.

Dalej następują ubiegający się uczniowie zamieszkali jedynie a nie urodzeni w wyż określonym obrębie. którzy atoli, ukończyli poprzednie klasy w szkole im. św. Marcina.

Nakoniec następują ci, którzy są zamieszkali w wyż określonym obrębie, ale poprzednie klasy ukończyli w innej szkole.

Niezamieszkali w wyż oznaczonym obrębie chociażby byli uczniami szkoły im. św. Marcina we Lwowie, wykluczeni są stanowczo od ubiegania się o te stypendya.

Prawo nadawania tych stypendyów przysługa obecnie fundatorowi panu Karolowi Kiselce.

Pobieranie tych stypendyów ustaje z ukończeniem najwyższej klasy ludowej w szkole im. św. Marcina, utraca się zaś takowe w razie niedostatecznego postępu nieobyczajności lub opuszczenia szkoły.

Podania mają być zaopatrzone w następujace dokumenta:

a) metryka urodzin i chrztu
b) świadectwa szzkolne i potwierdzenie dyrekcyi szkoły im. św. Marcina, że proszący do tej szkoły uczęszcza.
c) świadectwo ubóstwa zatwierdzone przez dotyczącą parafię i komisaryat dzielnicy.
d) wrazie sieroctwa metryka śmierci ojca matki lub też obojga rodziców,
e) poświadczenie komisaryatu dzielnicy, że proszący mieszka w tej części przedmieścia żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek żółkiewskiej i zamarstynowskiej aż po ulicę zwaną „Objazd" i ul. „Tatarską".

Podania zaopatrzone w dowody wyżej pomienione wnieść należy do Magistratu za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie najdalej do dnia 30 września 1879.

Z Magistratu król. st. miasta.

Lwów dnia 24 sierpnia 1879.

(5784) **Edykt.**

L. 16063. Ck. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie przychylając się do prośby Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie z dn. 9 czerwca 1879 l. 16063 wniesionej, poleca wykreślenie z rejestrów gospodarczych i zarobkowych podpisu firmowego II dyrektora Henryka Komara natomiast wpisanie w rejestr handlowy podpisu firmowego nowo obranego II dyrektora Maxymiliana Łepkowskiego, ktory firmę tegoż Towarzystwa w ten sposób podpisywać będzie, iż pod stampiglią „Towarzystwo wzajemnego kredytu zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością" wspólnie z jednym z dotyczasowych dyrektorów p. p. Henrykiem hr. Wodzickim, Henrykiem Kieszkowskim lub jednym z dyrektorów zastępców. Ludwikiem Jędrzejowiczem lub Alfredem Milieskim podpisze: „M. Łepkowski."

Zarazem poleca się uwidocznić w dotyczących rejestrach, iż w statutach ogłoszonych w uchwale z dnia 17 lipca 1874 l. 20920 w ustępie 4 ta zmiana zaszła, że każdocześnie wybrani członkowie Dyrekcyi i Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie są zarazem członkami Dyrekcyi i Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Kraków 13 czerwca 1879.

(5782 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12983. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wiadomo czyni, że w sprawie konkursowej Arona Imbera, wybrany został dnia 14go sierpnia 1879 zarządcą masy Ozyasz Hornstein a zastępcą Józef Chaim Epstein.

Tarnopol 18 sierpnia 1879.

(5785) **Obwieszczenie.** L. 14807.

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńszych firmy Michała Fleischmana, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów mieszanych, podpisując takową: M. Fleischman.

Kraków dnia 30 maja 1879.

(5781) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Straffachen zu Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der 67 Nummer der periodischen (zweimal wöchentlich erscheinenden) Druckschrift „Oesterreichisch-ungarische Militär Zeitung" vom 20 August 1879 im Artikel „Ueber unsere Landwehr-Cavalerie" das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 306 St. G. beziehungsweise auch nach Artikel IV des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R.-G.-Bl. vom Jahre 1863, begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 23 August 1879.

Schwaiger m. p. Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Straffachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der ersten Nummer der periodischen (zweimal im Monate an Stelle des Socialist erscheinenden) Druckschrift „Die Freiheit" vom 21 August 1879 im Artikel Socialpolitische Rundschau Oesterreich-Ungarn" das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitnng dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 23 August 1879.

Schwaiger m. p. Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Straffachen zu Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift „Provinzial-Correspondent" ddo. London 16 August 1879, Probenummer, in dem Artikel „Verstandes-Mörder und specialpolitische Rundschau" das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§. 302 und 305 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen. Unter Einem wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde am 19 August vorgenommene Beschlagnahme dieser Druckschrift nach §§ 486 und 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 23 August 1879.

Pittinger m. p. Schwaiger m. p.

Das k. k. Kreisgericht Korneuburg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der 37 Nummer des in Stokerau an jedem Sonntage erscheinenden politischwirthschaftlichen Organes: „Stadt- und Landbote" vom 17 August 1879 das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Korneuburg, am 20 August 1879.

(5779 2—3) **Edykt.**

L. 35104. C. k. Sąd krajowy lwowski niniejszym edyktem zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. akc. galic. Banku hipotecznego w sumach 460 zł. 460 zł. i 8811 zł. 94 ct. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 772 ¾ Maryi z Manastyrskich Janocha własnej na dniu 6 października 1879 o godzinie 9tej przed przedpołudniem w tutejszym sądzie pod następnemi ułatwiającemi warunkami odbędzie się:

I Do przeprowadzenia niniejszej licytacyi wyznaczonym jest li tylko jeden termin, na którym sprzedać się mająca realność też niżej ceny szacunkowej t. j. 20000 zł. może być sprzedaną.

II Każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie jako wadyum tylko 5 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 1000 zł. a. w. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. towarzystwa kredyt. ziemskiego c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego we Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Resztę warunków ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego we Lwowie lub na terminie w obec komisyi sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy wierzycieli hipotecznych do rąk własnych a niewiadomych z miejsca pobytu przez kuratora adwokata Żukotyńskiego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5759 2—3) **Edykt.**

L. 7220. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia Markusa Wohlmana z miejsca pobytu niewiadomego iż dla niego w sprawie J. M. Rosenthal przeciw niemu o zapłaceniu sumy wekslowej 750 rubli z pn. został ustanowiony na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator adwokat Dr. Ornstein z zastępstwem adw. Heynego, któremu informacyę przesłać lub też innego zastępcę ustanowić może.

Złoczów 9 sierpnia 1879.

(5777 2—3) **Edykt.**

L. 35775. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecnych Ozyasza Herscha Schlesingera i Don Götza a względnie ich niewiadomych spadkobierców, że Michał Sadowski wniósł przeciw nim dnia 25 lipca 1879 do l. 35775 pozew o zmazanie sum 117 złr. 60 ct. i 221 złr. 76 ct. w. a. z ceny kupna realności pod l. 299 miasto we Lwowie i o przyznanie ich na własność powoda.

Ustanawiając równocześnie dla Ozyasza Hersza Schlesingera i Dona Götza a względnie dla ich spadkobierców kuratorem adw. Dra. Emila Byka zaś tegoż zastępcą adwokata Dra. Salomona Landesbergera wzywamy pozwanych, aby w należytym czasie potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub sobie innego zastępcę obrali, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5780 2—3) **Edykt.**

L. 33101. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie gal. kasy oszczędności przeciw Ludwikowi i Katarzynie Mosoczym o sumę 1885 złr. 91 ct. w. a. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż realności pod l. 931¼ położonej wedle Dom. 231 p. 343 n. 3 haer. na imię Ludwika Mosoczy i Katarzyny Mosoczy zapisanej a w powyższej wierzytelności galic. kasy oszczędności wedle Dom. 231 pag. 341 n. 1 on. za hipotekę służącej przez publiczną licytacyę w dwóch terminach du. 1 października i dnia 3 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali na dole odbyć się mającą, na których realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołania 4500 złr. sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania t. j. kwotę 450 złr.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

O tem uwiadamiamy strony i wierzycieli hipotecznych. z tem oznajmieniem, że dla wszystkich tych, krórzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 25 czerwca 1879 rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży tyczące się z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Semilski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Dzidowski mianowany został.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5761 2—3) **Edykt.**

L. 6590. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Stanisława księcia Jabłonowskiego właściciela dóbr z Bursztyna.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Bazylemu Niedzielskiemu c. k. sędziemu powiatowemu w Bursztynie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Jana Beyzyma właściciela dóbr w Bortnikach, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłużeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 7 października 1879 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym albo w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 listopada 1879 i podać ją na terminie na dzień 16 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby o nią nawet spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będzie w „Gazecie Lwowskiej".

Złoczów dnia 16 sierpnia 1879.

(5775 2—3) **Konkurs**

L. 6043. Posada oficyała rachunkowego w X, ewentualnie asystenta rachunkowego w XI klasie rangi z systemizowanemi należytościami, tudzież posada praktykanta rachunkowego — są przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej należycie udokumentowane podania do dnia 20 września 1879 do prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 25 sierpnia 1879.

(5756 2—3) **Edykt.**

L. 5770. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Dmytra Jaremków z Rumna biorącego udział w bitwie pod Magentą w roku 1859, iż celem przeprowadzenia pertraktacyi spadku po nim wniosła w tutejszym sądzie Marya urodzona Jaremków zamężna Trościańska prosbę o uznanie go zmarłego, że kuratorem dla niego ustanowiono Iwana Zająca, wójta z Rumna, oraz wzywa się go, by w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego umieszczenia tego edyktu zgłosił się w sądzie lub w inny sposób o swem życiu sądowi doniósł, w przeciwnym bowiem razie do uznania go zmarłego sąd przystąpi.

Komarno dnia 30 czerwca 1879.

(5778 2—3) **Edykt.** L. 6919.

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Ludwik Burzyński przeciw Józefowi i Tekli Molińskim tudzież Magdalenie Molińskiej pod dniem 10 lutego 1879 do l. 6919 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego ponieważ miejsce pobytu pozwanych Józefy i Tekli Molińskich i Magdaleny Molińskiej jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę, tutejszego adwoka dr. Popiela z substytucyą adwokata dr. Hryszkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście staneli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5755 2—3) **Edykt.**

L. 12362. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 96 złr. 39 ct. w. a. 96 złr. 39 ct. i 1448 złr. 81 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. akcyj. banku hipotecznego odbędzie się dnia 10 października, 7 listopada i 5 grudnia 1879 o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Chany Geller, Beili, Salamona Geller, Abrahama Thurn, Beili Thurn i Arona Geller własnej pod l. 1545 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych trzech terminach sprzedaną nie będzie, 3500 złr. w. a.

Wadyum 350 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 27 czerwcu 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwałe względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. dr. Weisstein, a zastępcą tegoż p. adwok. dr. Axelrada.

Tarnopol dnia 18 sierpnia 1879.

(5771 2—3) **Edykt.**

L. 8908. C. k. sąd powiatowy w Stryju uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Edwarda Lisikiewicza, że z powodu wniesionej przeciw niemu przez masę rozbiorową towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie prośby egzekucyjnej de praes. 28 lipca 1878 l. 9900 pto 1122 złr. w. a. z pn. ustanowiono dla niego kuratora w osobie dr. Popela z substytucyą Bońskiego, adwokatów w Stryju, do których ma się zgłosić, celem skutecznego bronienia swych praw lub też osobiście lub przez innego zastępcę tychże dochodzić.

C. k. sąd powiatowy

Stryj 8 sierpnia 1879.

(5768 2—3) **Edykt.**

L. 4143. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kred. włośc. w kwocie 168 złr. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 18 września, 16 października i 14 listopada 1879 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 3 w Wadowicach gór. położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Michała Swół własnej.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr., wadyum 50 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Radomyśl dnia 24 czerwca 1879.

(5762 2—3) **Edykt.**

L. 6140. Sąd miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniu 30 września 1879 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa religitacya realności pod l. k. 147/top. 144 w Świlczy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w posiadaniu Michała Lubasa się znajdującej, na prośbę wierzyciela Joela Debla.

Cena wywołania wynosi 900 złr.

Wadyum 90 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, protokół opisania i ocenienia mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów dnia 31 lipca 1879.

(5769 2—3) **Edykt.** L. 3925.

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włośc. w kwocie 91 złr. 52 ct. odbędzie się w dniach 18 września, 16 października i 14 listopada 1879 o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 46 w Dąbrówce wisłockiej położonej, Katarzyny Mikowej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 200 złr. wadyum 20 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Radomyśl 18 czerwca 1879.

(5767 2—3) **Edykt.**

L. 3927. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włośc. w kwocie 178 złr. 33 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 18 września, 16 października i 14 listopada 1879 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 68 w Żdżarcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 450 złr. wadyum 45 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Radomyśl 18 czerwca 1879.

(5770 2—3) **Edykt.**

L. 4138. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności banku dla handlu i przemysłu jako cesyonaryusza kantoru pożyczek hr. Reja w kwocie 200 złr. w. a. odbędzie się w dniach 18 września, 16 października i 14 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 publiczna sprzedaż realności włośc. pod l. k. 19 w Glinach wielkich położonej, dłużnika Wojciecha Łapy własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 700 złr. wadyum 70 złr.

Protokół zastawnego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl dnia 25 czerwca 1879.

(5591 2—3) **Edykt.**

L. 1334. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że celu zaspokojenia pretensyi Nussima Gutherz w kwocie 168 złr. w. a. z pn. przeciw Józefowi Drozdowskiemu wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 5 września, 8 października i 5 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod nr. 248 w Śniatynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 710 złr. wadyum 70 złr.

W razie, gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Śniatyn 24 lipca 1879.

(5765 2—3) **Edikt.** Zl. 1181.

Am 29 August, 30 September und 30 Oktober 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird die zu Gunsten des Juda Rosenbek pto 73 fl. ö. W. sammt Nebengebühren gepfändete dem Tymofya Bojczuk gehörigen Realität Nr. 38 in Peczenižyn unter den im Akten erliegenden Lizitationsbedingnisse veräußert werden.

K. k. Bezirksgericht

Peczenižyn 23 März 1879.

(5757 2—3) **Edykt.**

L. 1455. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod liczbą konskrep. 49 subr. 81 w Żukotynie położonej, dłużnika Hrycia Masiaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu włościańskiego dnia:

9 września

8 października 1879

13 listopada

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dna 15 kwietnia 1879.

(5758 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1687. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 63 subr. 40 w Dniestrzyku dubow. położonej dłużnika Kościa Mszaneckiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włość. dnia:

10 września

13 października 1879

13 listopada

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 30 maja 1879.

(5766 2—3) **Edykt.**

L. 3926. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredyt włościańskiego w kwocie 150 zł. a. w., odbędzie się w dniach 18 września 16 października i 14 listopada o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 60 w Żdżarcu położonej, Jana Dykasa własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. a. w.

Wadyum 30 zł. a. w.

Akt oszacowania i opisania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

Radomyśl 18 czerwca 1879.

(5760 2—3) **Edykt.**

L. 7221. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy jako sąd handlowy zawiadamia Markusa Wohlmana z miejsca pobytu niewiadomego, iż dla niego w sprawie J. M. Rosenthal przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 250 rubli z pn. został ustanowiony na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator adwokat Dr. Ornstein z zastępstwem adw. Heynego, któremu informacyę przesłać lub też innego zastępcę ustanowić może.

Złoczów 9 sierpnia 1879.

(5764 2—3) **Edykt.**

L. 3610. W dniu 8 października, 12 listopada i w dniu 4 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyą realności włościańskiej pod l. 10 w Psarach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jana Malczyka własnej.

Wadyum wynosi 22 zł. w. a. zaś cena wywołania 222 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 15 sierpnia 1879.

(5721 3—3) **Edykt.**

L. 8078. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 89 złr. 19 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 161 w Steniatynie położonej Warwary Macielińskiej i Fedka Moczulskiego własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 9 września, 7 października i 4 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 18 czerwca 1879.

(5702 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5327. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Breiy Fallik w kwocie 26 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia:

28 sierpnia
29 września 1879.
22 października

każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 2 w Nowosielcach położonej, dłużnika Iwana Sochana własnej ciała tabularnego niestanowiącej na 385 złr. w. a. oszacowanej.

Na pierwszym i drugim terminie będzie realność ta tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności 385 złr. a. w.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Chodorów dnia 14 lipca 1879.

(5703 3—3) **Edykt.**

L. 1419. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 14 października, 11 listopada i 16 grudnia 1879 odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Jeruchima Katz własnej w Strussowie bez numeru położonej i do tabularnego niestanowiącej na rzecz Eisika Epsteina, celem ściągnięcia resztującej kwoty wekslowej 148 złr. w. a. z p. n.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 3640 złr. w. a.

Bliższe warunki mogą być w ts. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy
Trembowla 16 sierpnia 1879.

(5719 3—3) **Edykt.**

L. 3934. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie, celem wydobycia 281 zł. 27 ct. z pn. c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Stanisława Olchowskiego i Marcina Markera się należących ponowną przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 43 w Glinnie w Starostwie Lwowskiem położonej w dniach 29 sierpnia, 30 września i 30 października 1879 każdym razem o godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 700 złr.

Wadyum wynosi 70 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednak tylko za taką sprzedaną zostanie, która wyrownuje pabiotekowanym wierzytelnościom, a gdyby jej nieuzyskano wyznacza się do ułatwienia warunków licytacyjnych termin na dzień 30 października 1879 o godz. 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 25 maja 1879.

(5720 3—3) **Edykt.**

L. 2112. Ck. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Perli Trotino jako prawonabywczyni Markusa Karpf w kwocie 136 złr. 48 ct. gospodarstwo gruntowe Wincentego i Anny Sassaków w Nielipkowicach pod l. k. 5/6 położone, w drodze publicznego przetargu na dzień 28 sierpnia, 25 września i 30 października 1879 zawsze o godz. 10 z rana najwięcej ofiarującemu sprzedane będzie.

Cena wywołania stanowi 196 złr.

Reszta warunków licytacyjnych może w tutejszej registraturze być przejrzaną.

Sieniawa 1 lipca 1879.

(5713 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9196. Złoczowski c. k. miejski delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, odbędzie się w sądzie tutejszym, przymusowa sprzedaż gruntów w Płuhowie położonych, zastawniczo do l. 2077 opisanych, a do l. 7870 ocenionych na zaspokojenie pretensyi Samuela Auerbacha w kwocie 107 zł. 50 ct. z przyn. dnia 9 września i dnia 1 października 1879 li tylko, za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 29 października 1879 i poniżej tej ceny, każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami, które w tusąd. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza, pokryć wadyum 117 zł.

Złoczów 16 sierpnia 1879.

(5712 3—3) **Edykt.**

L. 6715. W dniach 25 września 23go października i 21 listopada 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 251 w Kulczycach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Demiona Popiela i masy leżącej św. p. Tekli Popielowej własnej w sprawie Pawła Popiela przeciw Demianowi Popielowi i masie leżącej św. p. Tekli Popielowej pto. 400 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 370 zł. w. a., wadyum 37 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Ces. król. sąd powiatowy miejsko delegowany.
Sambor dnia 29 lipca 1879.

(5715 3—3) **Edykt.**

L. 6860. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że Marcin Chmura na dniu 9go marca 1850 w Smęgorzowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł; ponieważ zaś spadkobiercy tegoż przez głowę Jana Chmury syna spadkodawcy do spadku konkurujący są niewiadomi, przeto wzywa się tychże niniejszym edyktem, by w przeciągu jednego roku, od daty edyktu do sądu się zgłosili, i przy wykazaniu swych praw, deklaracyę do spadku wnieśli, przeciwnie bowiem spadek tylko ze zgłaszającymi się będzie pertraktowanym i tymże przyznanym, nieobjęta zaś część spadku, jako bezdziedziczna przypadnie skarbowi.

Dąbrowa d. 29 stycznia 1879.

(5714 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1291. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach uwiadamia, iż w dniu 10 października 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 20 w Nowej wsi położonego, Jana Kanie własnego, także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 370 złr., wadyum 37 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Dobczyce d. 2 sierpnia 1879.

(5682 3—3) **Edykt.**

L. 12071. Ces. król. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pobytu Aleksandra Dawidowicza, iż sprzeciw niemu wydanym został nakaz zapłaty z dnia 12go sierpnia 1879 l. 12071 sumy wekslowej 100 zł. w. a. na rzecz Serla Fichsmann, i że dla pozwanego ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Witza z substytucyą adw. dr. Wołosińskiego.

Rzeczą zatem pozwanego jest ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych do zarzutów informacyi udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać, inaczej wypływające z zaniedbania tego skutki sam przypisać sobie będzie musiał.

Sambor 12 sierpnia 1879.

(5683 3—3) **Edykt.**

L. 7917. Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 30go września, 31 października i 28 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 110 w Niechobrzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Franciszka Chmiela własnej, na rzecz Lieby Kalter pto 226 zł. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 470 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 47 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, ekstrakt tabularny i akt ocenienia, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów d. 31 lipca 1879.

(3696 3—3) **Edykt.**

L. 2727. Wojniłowski sąd powiatowy wiadomo czyni, że na dniu 8 lipca 1879, umarła w Zaleszczykach Józefa Biedermann 1 1. Schmirg, 2 Kołaczkowska nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ spadkobiercy zmarłej sądowi znani nie są, przeto wzywa się wszystkich, którzyby do pozostałej spuścizny jakowe pretensyi rościli, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu rachując, prawa swoje do spadku zgłosili, i przy udowodnieniu takowych deklaracyę do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratorem Jana Kotaczkowskiego z Wojniłowa ustanowiono, z deklarującemi się i prawa swe wykazującemi przeprowadzonym i tymże przyznanym będzie, część zaś nieobjęta spadku, lub w razie niewniesienia deklaracyi cały spadek jako bezdziedziczny Wysokiemu skarbowi przypadnie.

Wojniłów 3 sierpnia 1879.

(5686 3—3) **Edykt.**

L. 4427. W dniach 11 września 1879 i 16 października 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie tylko za lub wyżej szacunku egzekucyjna sprzedaż 7/10 części realności z browarem pod l. 89 w Gródku według dom. IV pag. 200 n. 26 haer. Ozyasza Rosenbacha własnych na rzecz Józefa Ettricha pto 800 złr. z pn. z wyznaczeniem w razie nieudanej sprzedaży terminu na dzień 22 października 1879 o godz. 10 rano, celem przesłuchania wierzycieli hipotecznych.

Cena szacunkowa 8621 złr. wadyum 10 proc. szacunku.

Warunki licytacyi i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego
Gródek 18 lipca 1879.

(5692 3—3) **Edikt.**

Z. 14192. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben es werde zur Einbringung der Forderung des Josel Reich per 32 fl. 87 kr. die exekutive Feilbietung der der liegenden Massa des Ilko Bojczuk gehörigen Realität Nr. 796/29 in Peczeniżyn am 15 September 15 October und 17 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse der Pfandungs und Schätzungsakt können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 25 Juni 1879.

(5687 3—3) **Edykt.**

L. 8319. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Gitli Spatzowej w kwocie 90 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 12 września 14 października i 14 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa publiczna licytacya realności pod l. 485 w Leżajsku położonej ciała tabularnego niestanowiącej do leżącej masy Franciszka Garbackiego należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk dnia 8 sierpnia 1878.

(5724 3—3) **Edykt.**

L. 35964. C. k. sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niniejszem edyktem nieobecnego Karola Stefanowicza, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 29 marca 1879 do l. 2374, którą w sprawie Peisacha Goldberga przeciw Karolowi Stefanowiczowi pto 1800 złr. w. a. z pn. dozwolono publiczną licytacyę połowy realności pod l. 109 w Żydaczowie położonej ustanowiono dla niego adw. dr. Tilla kuratorem zaś adw. dr. R. Czajkowskiego substytutem.

Lwów 9 sierpnia 1879.

(5709 3—3) **Edykt.**

L. 9939. C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze, rozpisuje, w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Gotthelfa przeciw Józefowi Teller o 3000 złr. w. a. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż sumy 9000 złr. w. a. z raczej części tej sumy po odstąpieniu 2029 złr. 57 ct. w. a. z kapitału, z procentami 12 proc. od 18 czerwca 1878 w stanie biernym Koniuszki nanowskie zahipotekowanej w terminach 15 października, 29 października i 12 listopada 1879 o godzinie 10 rano z wyznaczeniem wadyum 691 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny są w registraturze do przejrzenia. Dla wierzycieli Mechla Lamm z miejsca pobytu niewiadomego i dla wierzycieli, którym uchwała licytacyjna doręczoną być nie może lub który po 1 czerwcu 1879 do tabuli weszli ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Budzynowskiego z Sambora.

Sambor 12 sierpnia 1879.

(5707 3—3) **Edykt.**

L. 5483. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie uwiadamia nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Augusta Łozińskiego, iż przeciw niemu na dniu dzisiejszym wydany został na rzecz Fryderyki Fertig nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. i że celem przestrzegania jego praw ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Bindera z substytucya dr. Reinesa.

Rzeszów 21 sierpnia 1879.

(5693 3—3) **Edykt.**

L. 2838 C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Bochnaka w kwocie resztującej 28 zł. w. a. z nal-żytościami dodatkowemi dozwoloną została przymusowa egzekucyjna realności wiejskiej pod nr. 51 w Kawęczynie położonej dłużnika Szczepana Raka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach t. j. dnia 13 października, dnia 17 listopada i dnia 19 grudnia 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołaną stanowić będzie wartość szacunkowa 848 złr. wadyum przy licytacyi złożyć się mające 85 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze c. k. sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy
Ropczyce dnia 1 sierpnia 1879.

(5681 3—3) **Edykt.**

L. 8200 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje ponownie licytacyjną sprzedaż dóbr do masy rozbiorowej Antoniego hr. Mitrowskiego należących a to: dóbr Mysiowa czyli Myszczów z przyległościami folwark Myszczów, Kąty, Żydowskie, Ozyuna, Grab, Długie, Radocina Rozstajne, Swiątkowa mała, Wyszowatka, Mytarka i Toki, tudzież dóbr Kotań z przyległościami Jasionka, Krzywa, Banuica. Czarne, Swiątkowa wielka, Nieznajowa, Bartne, Wołowiec, Lipna i Swierzawa w jednym terminie dnia 6 października 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod warunkami uchwałą z dnia 21 września 1878 l. 10906 postanowionemi z następującemi ułatwieniami odbyć się mającą a mianowicie, że dobra te także niżej ceny szacunkowej kwotę 157.424 zł. 80 ct. w. a. wynoszącej, jednak nie niżej jak za cenę 60.000 złr. w. a. sprzedane będą, że wadyum wynosi kwotę 3000 zł. w. a. dalej, że nabywca obowiązany będzie, jedną trzecią część ceny kupna, w którą wadyum wliczone być ma, w przeciągu trzydziestu dni, drugą trzecią część ceny kupna, w przeciągu sześciu miesięcy po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej a ostatnią trzecią część ceny kupna w przeciągu trzydziestu dni po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu sądu obwodowego w Przemyślu złożyć, nareszcie, że po złożeniu pierwszej trzeciej części ceny kupna dobra te nabywcy po wydaniu dekretu własności i zaintabulowaniu go za właściciela w fizyczne posiadanie oddane zostaną.

Warunki licytacyjne dawniejsze, o ile takowe nie zostały zmienione, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze w urzędowych godzinach.

O tem zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, zaś Józefa Biedermanna przez kuratora adwokata Dra. Łazeckiego, wreszcie p. p. Józefa hr. Mitrowskiego, Dominika hr. Vrbna, Samuela Biedermanna, Stanisława Grzębskiego, Adolfa Haas jako prawonabywcę Antoniego Sperka z miejsca pobytu niewiadomych, tudzież nieznanych spadkobierców tychże i wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została, lub którzyby po dniu 13 lipca 1878 na hipotekę rzeczonych dóbr weszli, przez kuratora adwokata Dra. Gawła i przez edykta.

Przemyśl 10 sierpnia 1879.

(5711 3—3) **Edykt.**

L. 7725. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że rozpisał w ostatnim terminie celem zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumach 63.882 złr. 16 ct. i 9152 złr. 98 ct. w. a. zpn. przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Otfinów i Czyżów Zdzisława Stonińskiego własnych, dalej dóbr Pasieka własność Tarnowskiego domu komisowego gal. Banku dla handlu i przemysłu stanowiących, wreszcie folwarku Józefówka do Józefa Kurtza należącego, na dzień 1 października 1879 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, a to pod warunkami uchwałą tut. z dnia 26 września 1878 do l. 12140 ustanowionemi i edyktami ogłoszonemi z tą jednak różnicą, że wszystkie te dobra także poniżej ceny wywołania 153.073 złr. w. a. jednak nie poniżej sumy 100 000 złr. w. a. na powyższym terminie sprzedane będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi sumę 15.307 złr. w. a.

Resztę warunków i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów 26 czerwca 1879.

(5731 3—3) **Edykt.**

L. 3657. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Dawida Hirschhorna i Dawida Pernetra jako cesyonaryuszów Samuela Zeinwla Hakla pw. Tomaszowi Nalepie o 30 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie w dniach 6 października, 10 listopada i 15 grudnia 1879 zawsze o godz. 11 rano w budynku sądowym egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. k. 59 w Wulce tanowskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1810 złr. wadyum zaś wynosi kwotę 181 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Ulanów 28 lipca 1879.

(5743 3—3) **Ogłoszenie**

L. 3775. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1875 zapomnianą została na biurku urzędowym w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego kwota 30 zł. w. a. którą właściciel ponoszący szkodę odebrać mo że w Magistracie.

Lwów dnia 20 sierpnia 1879.

(5740 3—3) **Edykt.**

L. 3419. Dnia 4 i 25 września i 23go października 1879 zawsze o 9 godzinie rano odbędzie w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności l. 3 w Drohomyślu Semka Myszaka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 104 zł. 92 ct. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania 320 zł. a. w. zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 32 złr. a. w.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec 5 sierpnia 1879.

(5741 3—3) **Edykt.**

L. 3417. Dnia 4 i 25 września i 23go października 1879 zawsze o 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności l. 119 w Lubieniach Dańka i Kseńki Hryceniów własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 81 złr. 61 ct. a. w. a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania 400 zł. a. w. zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny.

Wadyum 40 zł. a. w.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec 1 sierpnia 1879.

(5739 2—3) **Edykt.**

L. 6933. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu, wyznacza w sprawie egzekucyjnej Zakładu ogólno- rolniczo- kredytowego dla Galicyi i Bukowiny przeciw Iwanowi Bycio pto 200 zł. a. w. z pn. odnośnie do ogłoszenia z dnia 12 stycznia 1878 l. 8748 celem przeprowadzenia licytacyjnej sprzedaży realności pod l. k. 129 w Sarnach nowy jeden termin na dzień 24 września 1879 o 10 rano.

Krakowiec 23 października 1878.

(5730 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5971. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do powszechnej wiadomości, że w moc uchwały c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi z 31 lipca 1879 l. 7378 mieszkaniec tutejszy Mikołaj Smetaniuk Leonyszyn marnotrawcą uznany, i temuż kurator Leś Maćków ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy

Peczeniżyn 8 sierpnia 1879.

(5736 3—3) **Edykt.**

L. 3141. Na dniu 16 października, 18 listopada i 11 grudnia 1879 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności Adama Miszczaka pod l. 77 w Rogach położonej, na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie celem ściągnięcia kwoty 366 zł. 4 ct. a. w.

Cena wywołania 800 zł.

Zakład 80 zł. a. w.

Resztę warunków można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Dukla 30 sierpnia 1879.

(5734 3—3) **Edykt.**

L. 2507. Dnia 14 października, 18 listopada i 23 grudnia 1879 o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 163 zł. 14 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności l. k. 235/66 w Jadownikach połżonej, wykazem hipotecznym 235 objętej.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum 40 zł. a. w.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 30 maja 1879.

(5735 3—3) **Edykt.**

L. 2508. Dnia 14 października, 18 listopada i 23 grudnia 1879 o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 100 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności Szymona Piechowicza l. 37/77 w Tymowy położonej, nie będącej ciałem hipotecznem.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 czerwca 1879.

L. 26143/572 R. s. o. m. (5746 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgowa dla m. Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na ośm posad nauczycielskich przy ośmiu-klasowej szkole wydziałowej dla dziewcząt we Lwowie.

Do posad trzech nauczycielek dla trzech najwyższych klas przywiązaną jest płaca roczna po 900 złr.

Do posad zaś pięciu nauczycielek dla pięciu niższych klas płaca roczna po 700 złr. w. a.

Zarazem ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa na wypadek, gdyby którą z powyższych posad otrzymała która z rzeczywistych nauczycielek będących już na etacie tutejszych ludowych szkół etatowych, konkurs na te posady etatowych nauczycielek z płacą roczną po 700 złr. w. a., któreby się przy którejkolwiek z lwowskich ludowych szkół etatowych żeńskich przez to opróżnić mogły.

Prawo prezentowania na te posady przysługuje Reprezentacyi król. st. miasta Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wykazujące uzdolnienie do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach wydziałowych a względnie w szkołach pospolitych czteroklasowych i poświadczające odbytą praktykę nauczycielską należy wnieść najdalej w przeciągu sześciu tygodni, począwszy od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" do c. k. Rady szkolnej okręgowej dla m. Lwowa.

Kandydatki, będące już w służbie winny swoje podania wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody uwzględniać się nie będzie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

We Lwowie dnia 18 sierpnia 1879.

L. 26142/571 R. s. o. m. (5745 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgowa dla miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora ośmioklasowej szkoły wydziałowej dla dziewcząt we Lwowie z płacą roczną 900 złr. w. a. dodatkiem za kierownictwo w rocznej kwocie 200 złr. w. a. i z dodatkiem tytułem kwaterowego w rocznej kwocie 400 złr. w. a.

Zarazem ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa na wypadek gdyby powyższą posadę otrzymał który z rzeczywistych nauczycieli przy tutejszych szkołach etatowych, konkurs na posadę etatowego nauczyciela z płacą roczną 700 złr. i dodatkiem aktywalnym 200 złr. w. a. względnie 100 złr. w. a. rocznie przy którejkolwiek z lwowskich etatowych szkół ludowych.

Prawo prezentowania na te posady przysługuje Reprezentacyi kr. st. miasta Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta wykazujące uzdolnienie do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach wydziałowych a względnie w szkołach pospolitych czteroklasowych i poświadczające odbytą trzyletnią praktykę nauczycielską, należy wnieść najdalej w przeciągu sześciu tygodni licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" do c. k. Rady szkolnej okręgowej dla miasta Lwowa.

Kandydaci będący już w służbie, winni swoje podania wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody uwzględniać się niebędzie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

We Lwowie dnia 18 sierpnia 1879.

(5732 3—3) **Edykt.**

L. 7474. W Kołomyjskim sądzie obwodowym odbędzie się dnia 22 września, 20 października i 21 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana za cenę szacunkową 2100 złr. której 10 prc. w gotówce lub w papierach do lokowania pupilarnych majątków zdatnych do rąk komisyi złożonym być ma, pomusowa licytacya realności Ancela Spiegelmana pod l. k. 172 m. w Kołomyi położonej w celu ściągnięcia dla c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego sum 56 złr. 70 ct., 56 złr. 70 ct. i 879 złr. 11 ct.

W 30tu dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego ma kupiciel wykazać się przed sądem, że zapłacił wszelkie z realności tej zachodzące należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznymi przysłuża tudzież, że wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami zapłacił ,lub uzyskał pozostawienie wierzytelności bankowych przy hipotece licytacyjnej realności, poczem nastąpi tabularne przeniesienie własności i oddanie fizycznego posiadania tej realności.

Resztę ceny kupna ma kupiciel w 30 dniach po prawomocności uchwały porządek zaspokojenia wierzycieli ustanawiającej — do depozytu tutejszego sądu obwodowego złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

Kołomyja dnia 14 sierpnia 1879.

(5752 3—3) **Edykt.**

L. 36205. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprzyw. galic. akcyj. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Rubinowi Judzie 2 im. Zauber pod dniem 23 czerwca 1879 l. 30166 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego, ponieważ miejsce pobytu Rubina Judy Zauber nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Berlinera, z zastępstwem adwokata dr. Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 2 sierpnia 1879.

(5738 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6318. Jan Wawro mylnie Gawron zwany z Szówska, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z 4go czerwca 1879 l. 6435 uznany marnotrawcą.

Kuratorem Szymon Wawro.

Z c. k. sądu powiatowego

Jarosław 26 czerwca 1879.

(5789) **Edykt.**

L. 9680. C. k. Sąd pow. m. del. w Samborze zawiadamia, iż c. k. kapitan w pensyi Teofil Witoszyński uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 8 lipca 1879 dol. 10213 za chorego na umyśle uznany został. Kuratorem dla niego mianowano adw. Dra Ehrlicha z Sambora.

Sambor dnia 3 sierpnia 1879.

(5790 1—3) **Edykt.**

L. 9073. C. k. Sąd powiatowy podaje niniejszem do wiadomości, że w d. 11 lutego 1847 zmarła w Lesznie w W. K. Poznańskiem Teofila z Wiktorów Waligórska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy Sądowi niewiadomo czy domniemany spadkobierca tejże: Roman Waligórski żyje i gdzie przebywa, przeto wzywa go, aby w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł deklaracyę spadkową tem pewniej, ile że inaczej pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie z zgłaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie tut. adw. Dra Myszkowskiego ustanowionym.

Chrzanów dnia 7 maja 1878.

(5794 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3892. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Benjamina Gabel w kwocie 413 zł. z pn. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod l. 88 w Korczowie położonego małżonków Stacha i Maryanny Kochan własnego ciała hipotecznego niestanowiącego z wyjątkiem pola l. top. 327 i łąki l. top. 812 na dniu 11 września 16 października i 10 listopada 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 890 zł. zaś wadyum 89 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Uhnów dnia 26 lipca 1879.

(5795 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3891. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Benjamina Gabel w kwocie 282 złr. w. a. z pn. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod l. 16 w Korczowie położonego Maksyma Pawłów własnego ciała hipotecznego niestanowiącego na dzień 15 września 16 października i 13 listopada 1879 o godzinie 10 rano. Cena wywołania wynosi 1040 zł. wadyum zaś 104 zł.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Uhnów dnia 26 lipca 1879.

(5892 1—3) **Edykt.**

L. 5178. Sokalski C. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Arona Ela Seindel w ilości 80 zł. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg należąc do dłużników Iwana i Pałaszki Cymbaluków realności pod l. spis 138 subrep. w Wulce poturzyckiej na dnie 23 września 14 października i 24 listopada 1879 zawsze od godziny 10 przedpołudniem w gmachu sądowym.

Poręczne 41 zł. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tego.

Sokal dnia 9 kwietnia 1879.

(5791 1—3) **Edykt.**

K. 6613. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż masa spadkowa Lebrechta Altenburga przez kuratora adwokata dr. Myszkowskiego przeciw Frydrykowi Böhlkiemu i Agnieszce Londońskiej o 900 złr. w. a. z pn. pod dniem 11 marca 1879 l. 2668 pozew wniosła, że termin do rozprawy na dzień 27 października 1879 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fryderyka Ernesta Böhlkiego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Dra. Ernesta Gaberlego adw. krajowego w Jarosławiu ustanowiono. P. Fryderyka Ernesta Böhlkiego wzywa się zatem, ażeby albo osobiście się zgłosił, albo ustanowionemu kuratorowi środki obrony podał lub innego pełnomocnika sobie obrał.

Jarosław 13 sierpnia 1879.

(5793 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7438. C. k. sąd powiatowy w Stryju uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hersza Benziona Bergmana za spadkobierców ksiąg tabuli miasta Stryja właściciela połowy gruntu pod l. k. 110 w Stryju położonego, że przeciw niemu wniosła Ołaje Sara Nussenbaum prośbę o przyznanie prawa zastawu na powyższej realności na jej rzecz dla sumy 4000 złr. m. k. z pn. zahypotekowanego w egzekucyjne i o oszacowanie tej realności i że dla niego jako z życia i miejsca pobytu nieznanego ustanowiono dr. Popiela kuratorem z substytucyą dr. Baczyńskiego adwokatów w Stryju. Wzywa się go więc, by do kuratora się zgłosił celem wskazania środków obrony lub by sądowi innego zastępcę wskazał lub też osobiście praw swych bronił.

Stryj dnia 26 czerwca 1879.

(5787 1—3) **Edykt.**

L. 11381. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 210 złr. w. a. z pn. na rzecz Marceli Grubrin odbędzie się dnia 25 września, 24 października i 28 listopada 1879 o godzie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Bazylego Majki w Tarnopolu pod l. 364 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedana nie będzie 1139 złr. 53 ½ ct. w. a.

Wadyum 114 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol dnia 1 sierpnia 1879.

(5788 1—3) **Edykt.**

L. 10908. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 850 złr. wa. zpn. narzecz Piotra Senkiewicza odbędzie się dnia 12 września 1879, 17 października 1879 i 14 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy domu i ogrodu, jakoteż połowy dochodów jednego kamienia młyńskiego dłużnika. Jana Miczekowskiego w Tarnopolu położonych.

Cena wywołania, poniżej której sprzedaż na pierwszych dwóch terminach nastąpić nie może 1411 złr. 29 ct. w. a.

Wadyum 141 złr. 12 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć może w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 5tym grudniu 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. Swiejkowskiego, a zastępcą tegoż p. adwok. dr. Luczakowskiego.

Tarnopol dnia 28 lipca 1879.

(5786 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7909. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia p. adwokata dr. Malawskiego kuratorem, a p. adwokata dr. Ringelheima tegoż zastępcą dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Anny Giebułtowskiej celem doręczenia uchwał w sprawie ekstrykacyjnej licytacyjnej ceny kupna 872/4704 części połowy dóbr Uście dla niej zapadających.

W Tarnowie dnia 31 lipca 1879.

(5663 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2939. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia że celem ściągnięcia kwoty 30 złr. w. a. z pn. od Fedka Karczmarza a względnie tegoż spadkobierców na rzecz Leizera Wetzlera odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 41/50 l. rep. 28 w Susułowie położonej w trzech terminach a to dnia 24 września 1879 dnia 17 października 1879 i dnia 18 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 233 złr. w. a. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którzyby po dniu zastawniczego opisania tej realności nabyli na niej prawo zastawu, tudzież którymby uchwała licytacyę niniejszą rozpisująca nie mogła być doręczoną ustanawia się kuratora w osobie Antoniego Górskiego z Komarna.

Komarno dnia 14 maja 1879.

(5783 1—3) **Edykt.**

L. 4111. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do powszechnej wiadomości, że Iwan Zacharków gospodarz z Wiśniowczyka, za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 4 sierpnia 1879 l. 12040 za marnotrawcę uznany został, i temuż na kuratora Waleryan Kuryś z Wiśniowczyka nadany jest.

Wiśniowczyk dnia 10 sierpnia 1879.

5694 3—3) **Edykt.**

L. 2596. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy resztującej 112 złr. a. w. z pn. Herschowi Hochdorf od dłużników Józefa i Maryanny Wojnarowskich należnej, odbędzie się w dniach:

16 października 1879
20 listopada 1879
18 grudnia 1879

zawsze o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 2 w Lisznej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania ustanowiono na 475 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok 31 marca 1879.

(5727 3—3) **Edykt.**

L. 8644. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych dóbr Weleśnicy górnej czyli leśnej z Browarszczyzną w tusądowym obwodzie i Maydana górnego w obwodzie Kołomyjskim położonych, jedno wspólne ciało tabularne stanowiących obecnie Zygmunta Piwrko własnych, którzy na rzeczonych dobrach prawo hipoteki przed oddzieleniem prawa poboru od gruntu uzyskali, że od tych dóbr kapitał indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze, a to za dobra Weleśnica górna czyli leśna z Browarszczyzną w sumie 1216 złr. 25 ct. m. k. a za dobra Maydan górny w sumie 2016 złr. 25 ct. m. k. orzeczeniem c. k. Namiestnictwu jako komisyi krajowej dla spraw indemnizacyjnych z dnia 3 lipca 1861 l. 2321 wymierzony został.

Wzywa się zatem pomienionych wierzycieli hipotecznych, by swe pretensye ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 1 grudnia 1879 w tutejszym sądzie tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem wedle §§ 13 i 21 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 l. 237 D. p. p. przy przyszłej rozprawie słuchani niebędą i jako na przekazanie swych pretensyi na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwalający uważani będą.

Nadto straciliby prawo czynienia opozycyi i wszelkich środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie pomiędzy zgłoszonymi wierzycielami i stronami w myśl § 5 ces. patentu z dnia 25 września 1850 do skutku przyjść mogącej, przyczem jednak ich prawo przekazania pretensyi na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego lub zabezpieczenia na gruncie w śład §. 27 możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenia mają zawierać: imię, nazwisko, zamieszkanie (numer domu) zgłaszającego się, lub tegoż, pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem, zaopatrzonego pełnomocnika — kwotę wierzytelności hipotecznej, której się domaga i odsetki równe prawo z kapitałem mające tudzież oznaczenie, pod jaką pozycyą wierzytelność w księgach tabularnych jest zapisaną.

W końcu obowiązani są wierzyciele zamieszkali poza obrębem tutejszego sądu, wskazać sądowi pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, tu zamieszkałego, inaczej takowe zgłaszającym się pocztą z tym samym skutkiem dosyłane będą, jak gdyby doręczenie do własnych rąk nastąpiło.

Stanisławów 9 sierpnia 1879.

(5716 3—3) **Edykt.**

L. 3335 C. k. sąd powiatowy wzywa nieobecnych z miejsca pobytu niewiadomych Antonina i Apolonię Ostropolskich, ażeby się do spadku Maryi Ostropolskiej w roku 1840 bez testamentu zmarłej deklaracyę do przyjęcia spadku w przeciągu roku złożyli. Za kuratora ustanawia się Macieja Ostropolskiego.

Obertyn dnia 9 lipca 1879.

(5704 3—3) **Edykt.**

L. 1454. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 10 subr. 13 w Bereżku położonej dłużnika Wasyla Bilaka a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włośc. dnia:

9 września
8 października 1879
10 listopada

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Reszte warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Turka dnia 15 kwietnia 1879.

(5710 3—3) **Edykt.**

L. 10171. Wskutek polecenia c. k. Sądu kraj. wyż. z dnia 2 lipca 1879 l. 10171 c. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że projekt nowego wykazu hipotecznego dla realności pod l. 59 lit. a. w Tarnowie na Grabówce położonej składającej się z parcel Nr. 42/1, 43/1, 43/2, 43/3, 44/1, 44/2, 44/3, 44/4, 45, 257, 258, obejmujących 3 morgi 181 sążni kwadr. Józefa Szebesty własnej w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie położonej według ustawy krajowej z dnia 20go marca 1874 liczba 29 dz. u. ustawy krajowej wygotowanej za nowy wykaz hipoteczny tejże realności poczynając od dnia 2 lipca 1879 uważanym będzie a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiekbądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu hipotecznego c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czy by ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy otwarciu nowego wykazu hipotecznego tamże wpisane niezostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie najdalej do dnia 20go listopada 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy, nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której ze względu na powyższą realność nowy wykaz hipoteczny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Tarnów dnia 31 lipca 1879.

(5674 3—3) L. 2518.

Uwiadomienie.

W c. k. zakładzie karnym męzkim we Lwowie jest żelazna prasa litograficzna z podstawą z fabryki Fichtuera w Wiedniu w dobrym stanie, przydatna dla c. k. sądów, Starostw lub kancelaryi pułkowych, z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość zasięgnąć można w dyrekcyi zakładu.

Lwów dnia 22 sierpnia 1879.

Macukiewicz.
c. k. zarządca.

Doniesienia prywatne.

L. 3412. (5744 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12 sierpnia 1879, l. 28500, rozpisuje się licytacya przez oferty na wydzierżawienie prawa do wyszynku trunków propinacyjnych w obrębie należącym do funduszu krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Do tej dzierżawy należy dom mieszkalny i do wyszynku służący wraz z gruntem w ziemi ornej i pastwiska objętości 35 arów i 32 metrów kwadratowych.

Czas trwania dzierżawy wyznacza się od 1 października 1879 do 31go grudnia 1880 roku.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 500 zł. jako roczny czynsz dzierżawny.

Oferty zapieczętowane opatrzone stemplem na 50 ct. i zawierające wadyum 5%, wnieść należy do Dyrekcyi Zakładu do dnia 15 września 1879, 12tej godziny w południe, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert i zaraz potem rozprawa ustna między oferentami, zapomocą której dozwala się tymże podać do protokołu licytacyjnego dodatkowe oświadczenie uzupełniające ich pierwotną ofertę.

Bliższych objaśnień udziela Zarząd zakładu w godzinach urzędowych, gdzie można przejrzeć warunki licytacyjne, służyć mające za podstawę do zawarcia kontraktu, te warunki mają być przez oferentów podpisane i do ofert dołączone.

Kulparków dnia 24 sierpnia 1879.

Dyrektor kraj. Zakł. umysłowo chorych
Dr. Maresch.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, pl. Czarnieckiego, l. 12, dom Wernera.